Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź, środa 30 czerwca 1948 r.
Rok IV Nr 178 (1084)
CZYTELNIK

Stan wyjątkowy w Anglii

ZAPOWIEDZIAŁ PREMIER ATTLEE

w związku ze strajkiem robotników portowych

— Nadzwyczajne ustawy mają być ogłoszone już w najbliższych godzinach

LONDYN 29.6. (API). Król angielski Jerzy VI podpisał proklamację, na mocy której udziela się nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu w związku z nadzwyczajną sytuacją, wynikłą z powodu strajku robotników portowych.

Premier Attlee zapowiedział w Izbie Gmin ogłoszenie „stanu wyjątkowego". Królowi doradzono, by wydał proklamacje na podstawie ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie tajnej rady. Parlament przejmie ustawy w imieniu króla i tajnej rady, które nadadzą rządowi pełnomocnictwa „podjęcia wszelkich potrzebnych środków, m. in. użycia wojska, celem zabezpieczenia ludności w najpotrzebniejsze artykuły żywnościowe".

„Wojsko — powiedział Attlee — będzie całkowicie wykorzystane dla podtrzymania życia ekonomicznego społeczeństwa".

Prem. Attlee oświadczył również, że ogłoszenie ustaw nadzwyczajnych dokonane będzie w ciągu najbliższych godzin.

Zastępca przywódcy opozycji, Eden, określił oświadczenie premiera jako „nadzwyczaj ważne".

Piratin, deputowany z ramienia partii komunistycznej, stwierdził, że wydanie nadzwyczajnych dekretów wywoła jak najbardziej zdecydowany sprzeciw zorganizowanej klasy robotniczej.

Przywódca konserwatywnej opozycji Izby Lordów, lord Salisbury, zapewnił rząd, że opozycja poprze każde przedsięwzięcie, mające na celu stłumienie strajku pracowników portowych.

W dniu dzisiejszym odbył się wielki wiec strajkujących robotników londyńskich. W Liverpoolu sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.

W porcie londyńskim wojsko wyładowuje z 4 okrętów artykuły żywnościowe.

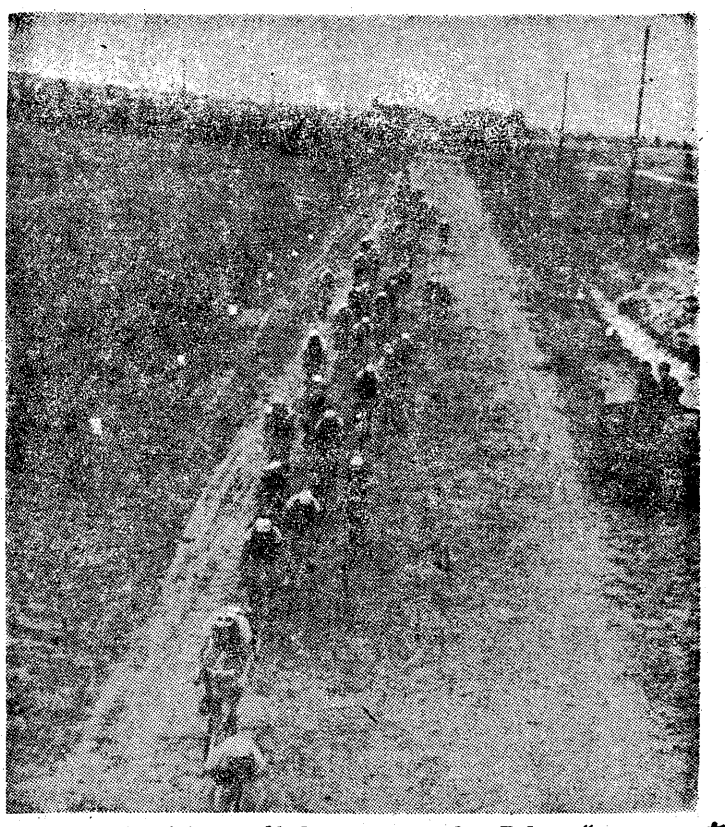

Mocno rozciągnięta czołówka „Tour de Pologne" na szosie za Olsztynem.

Zagadnienie Europy

Zapowiadając pakt brukselski, Mr Bevin wygłosił wielką mowę, w której powstanie bloku zachodniego nazwał „historyczną decyzją", zmierzającą do rozwiązania zagadnienia Europy. Wbrew jednak tej opinii, jasnym było od samego początku, że ani plan Marshalla, ani osławiona „unia europejska" w niczym nie przyczyniły się do rozplątania tego węzła, jakim jest problem Europy. Wręcz przeciwnie — tylko go jeszcze bardziej powikłały.

Jaskrawych dowodów dostarczyła dyskusja francuskiego Zgromadzenia Narodowego nad uchwałami londyńskimi w sprawie Niemiec, zakończona zaakceptowaniem tych uchwał niezmiernie nikłą i sztuczną większością głosów oraz obwarowaniem aprobaty szeregiem warunków.

Nie chodzi nam w tej chwili o te warunki i żądania. Niewątpliwie pozostaną one pobożnym życzeniem przelanym na papier dla uciszenia wzburzonej opinii publicznej Francji. Nie chodzi nam nawet o komentarze większości prasy paryskiej, domagającej się dymisji Bidault. Pragniemy zwrócić uwagę na głos, pochodzący z kół bardzo bliskich głównemu maklerowi USA w Europie, inicjatorowi „unii zachodniej" i współtwórcy programu londyńskiego, słowem z kół bliskich Mr. Bevinowi.

Tygodnik „New Statesman and Nation", organ prawego skrzydła Labour Party, wyraźnie stwierdza, że uchwała Zgromadzenia Narodowego jest tylko „nieszczelnym zamaskowaniem otwartego rozłamu między Francją, a jej zachodnimi sojusznikami" i uważa, że realizowanie anglo-amerykańskich projektów reformy walutowej, statutu okupacyjnego i konstytuanty niemieckiej będzie coraz bardziej odsuwać Francję od unii zachodniej.

„Podczas rokowań (londyńskich) stwierdziliśmy niezbicie, że konflikt między bezpieczeństwem Francji, a odbudową Niemiec nie jest do pogodzenia i wystarcza by unię zachodnią zniszczyć" — pisze NSN i dodaje — „Powinniśmy odroczyć wszelkie dalsze rozważania nad układem sześciu, opracować propozycje francusko-brytyjskie uregulowania sprawy Niemiec jako całości i przedstawić je jako podstawę do dyskusji dla czterech mocarstw".

Pismo żąda od Bevina porozumienia się w tej sprawie z Paryżem, wskazując, że daje mu to okazję do wykazania zdolności państwowo-politycznych i podkreślając, że „ze strony amerykańskiej nie można liczyć na żadną inicjatywę".

To ostatnie twierdzenie jest o tyle nieścisłe, że stronie amerykańskiej na inicjatywie w ogóle nie zbywa, o czym świadczy zachowanie przedstawicieli USA w Zachodnich Niemczech. Ale trzeba przyznać, że od śmierci Roosevelta St. Zjedn. nie przejawiły ani razu inicjatywy rzeczowej, logicznej i konstruktywnej, a wszelkie próby w tym kierunku były torpedowane od razu jeszcze w łonie gabinetu waszyngtońskiego.

A. S.

Miasto japońskie Fukui płonie

po straszliwym trzęsieniu ziemi

— 400 tysięcy bezdomnych

5 miast zniknęło z powierzchni ziemi

TOKIO, 29. 6. (API). Wczorajsze trzęsienie ziemi na głównej wyspie japońskiej, **Honszu, zniszczyło 5 miast japońskich. Fukui,** ośrodek produkcji jedwabiu, liczący 85.000 mieszkańców leżący na południowy - zachód od **Tokio,** stoi w płomieniach.

Według doniesień japońskiej policji, jedynym budynkiem, który ocalał, jest prefektura policji. **Ogień widać na przestrzeni 30 km.**

Zniszczone są również całkowicie miasta **Maruoka, Mikuni, Matsuoka i Kanaza,** wszystkie w promieniu 30 km od głównego ośrodka wstrząsu, **Fukui.**

Pierwszy wstrząs nastąpił o godz. 17.15 czasu lokalnego. — Kataklizm spowodował straszliwe zniszczenie stacji kolejowej i pociągu w **Taksfu,** koło **Fukui.** Zawaliło się kilka mostów i tuneli, przerywając komunikację na całej wyspie.

Liczba ludzi, którzy utracili dach nad głową, wynosi 300 — 400 tysięcy. Według opowiadania naocznego świadka, **Fukui** wyglądało jakby upadła tam bomba atomowa. **W Hiroshimie** po bombardowaniu pozostało 13 domów, **w Fukui** tylko 3. Reszta została zburzona, lub stoi w płomieniach. Wsie okoliczne wyglądają jak wymarłe.

Ad calendas graecas

odłożono konferencję gubernatorów z „premierami" Niemiec Zachodnich

FRANKFURT, 29.6. (API) — Konferencja trzech gubernatorów wojskowych oraz premierów niemieckich strefach zachodnich, wyznaczona na dzień jutrzejszy, została odroczona na czas nieokreślony.

Jako powód oficjalny odroczenia obrad podaje się niemożność przybycia do Frankfurtu gen. Koeniga, reprezentującego Francję.

Żniwa w ZSRR

Żniwa zaczynają obejmować stopniowo całą Ukrainę. W południowych obwodach Ukrainy: chersońskim, nikołajewskim i odeskim — prace są w całej pełni. Przystąpiły również do żniw obwody — woroszyłowgradzki, stalinowski, połtawski i dniepropetrowski.

Żniwa zapowiadają się bardzo dobrze. W kołchozie im. Stalina w obwodzie chersońskim otrzymano ponad 24 centnary pszenicy z hektara. Przystąpił również do prac żniwnych obwód rostowski. Spośród centralnych obwodów pierwszy przystąpił do żniw obwód woroneżski.

Łodzianin Pietraszewski zwycięża w Bytomiu

— Wójcik nie oddaje żółtej koszulki

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Na zdjęciu obok Lucjan Pietraszewski

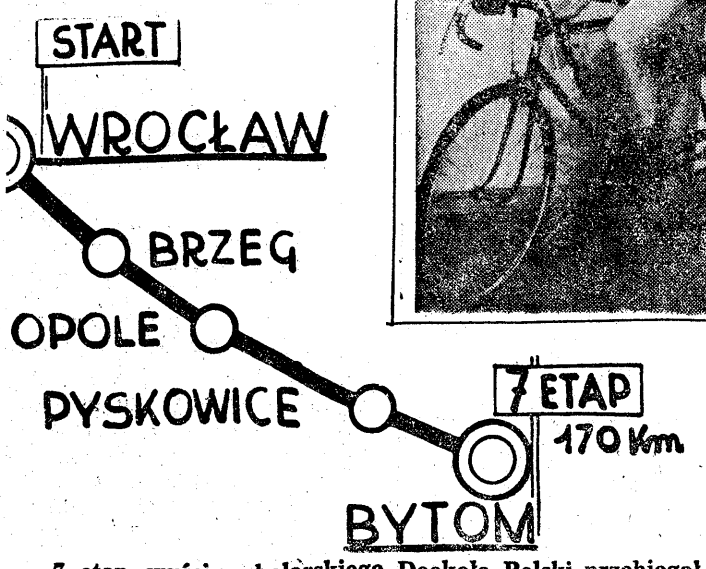

7 etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski przebiegał z Wrocławia do Bytomia, dystans 174 km. Na starcie stanęło 35 zawodników. Wyścig ten zakończył się wspaniałym sukcesem Pietraszewskiego.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Pietraszewski 4.48.33, 2) Wójcik 4.48.48, 3) Wyglenda 4.53.45, 4) Vaverka (Czech) 4.53.45, 5) Rydmark (Szwecja), 6) Madi (Węgry), 7) Widervall (Szwecja), 8) Keberle (poza konkursem) wszyscy 4.53.46, 9) Pawlak (Czech) 4.53.48, 10) Nowoczek 4.53.48, 11) Olszewski, 12) Puklicki (Czech), 13) Rzeźnicki — wszyscy 4.53.51, 14) Napierała, 15) Bukowski, 16) Motyka, 17) Paprocki, 18) Persson II, 19) Wojcieszek wszyscy 4.64.14, 20) Stolarczyk, 25) Wrzesiński.

Indywidualnie po 7 etapach **leaderem jest nadal Wójcik 40.01.17,** 2) Wrzesiński 40.21.53, 3) Pietraszewski 40.22.26, 4) Rydmark (Szwecja) 40.37.35, 5) Midi (Węgry) 40.42.36, 6) Vaverka (Czech) 40.44.23, 7) Rzeźnicki 40.51.18, 8) Widervall (Szwecja) 40.53.30, 9) Napierała 40.58.32, 10) Stolarczyk 41.01.49.

Na dalszych miejscach: Persson II, Bukowski, Nowoczek, Wyglenda, Łazarczyk, Motyka, Wojcieszek, Starzyński i Paprocki.

W punktacji drużynowej na tym etapie zwyciężyła Polska II czas — 14.37.27, 2 miejsce Polska III — 14.41.24, 3 miejsce Czechosłowacja — 14.41.24, 4 miejsce Szwecja 14.44.11, 5 miejsce Polska I — 14.50.12.

Klasyfikacja drużyn państwowych po 7 etapach: Polska I — czas: 120.44.26, 2) Polska II — 121.50.34, 3) Szwecja — 122.01.18, 4) Polska III — 123.20.44, 5) Czechosłowacja — 124.16.57.

Klasyfikacja klubowa: 1) ZZK — Warszawa 81.13.11, 2) Partyzant (Łódź) 81.27.50, 3) Ruch (Śląsk) 81.56.29, 4) Sarmata (Warszawa 82.30.07, 5) Gwardia (Warszawa) 85 22.50.

Punktualnie o godzinie 10 nastąpił wczoraj start do Bytomia 7 etapu wyścigu dookoła Polski z Wrocławia.

W chwili gdy zegar na prastarym ratuszu we Wrocławiu wybijał godzinę 10 wśród tłumów publiczności, obsypujących zawodników kwiatami, wyruszyło 35 kolarzy w kierunku Bytomia. Etap ten posiadał 3 lotne finisze, tym samym był on jednym z najciekawszych etapów dotychczas rozegranych. Na pierwszych kilometrach jak zwykle Królikowskiemu pęka guma. Jedzie on samotnie w tyle. Pierwszy lotny finisz w Opawie po przejechaniu 25 km zakończył się wspaniałym sukcesem zawodnika szwedzkiego Perssona II, który potrafił na samej linii minąć Wójcika. Tempo znacznie się ożywia, zawodnicy raz po raz decydują się na ucieczkę. W przeciągu godziny przejechano 35 km. Pogoda jest piękna, chociaż we Wrocławiu nieco mżył deszcz. Zostaje w tyle Iwanowski, który ma defekt w rowerze, z tyłu za czołówką kręci Lipiński, a za nim Targoński

(dalszy ciąg na str. 2)

Dewey'a wybrano w antrakcie

— za kulisami Konwencji Republikańskiej

Droga do Białego Domu prowadzi przez Wall-Street

— Nie kandydaci na prezydenta USA, lecz poczciwe słonisko zbierało oklaski na farsie filadelfijskiej

„Tu idą ludzie, którzy najlepsi są dla **USA...**" — głosi pieśń, specjalnie skomponowana dla wyborczej kampanii republikanów.

Gdy przy dźwiękach tego hymnu na salę Kongresu Partii Republikańskiej wkraczali kandydaci na kandydata do Białego Domu: gubernator **Thomas E. Dewey** z New Yorku, sen. **Robert Taft** z Ohio, **Harold E. Stassen** z Minnesota, sen. **Edward Martin** z Pensylwanii, gub. **Warren** z Kalifornii, oraz **słoń z ogrodu zoologicznego** — ten ostatni wyjątkowo nie w charakterz kandydata — już z góry wiadomo było, kto zostanie wyknaczony.

Nie trzeba chyba dodawać, że największe zainteresowanie i najwięcej oklasków — całkiem zresztą słusznie — ściągnęło poczciwe słonisko symbol **GOP'u**, czyli ściśle mówiąc Great Old Party (jak nazywają Republikanów — wielką starą partią).

Republikanie tym razem nie chcą przegapić wielkiej szansy. Od jesieni 1932 r., t. zn. od czasu zwycięstwa **F. D. Roosevelta**, „stracili na wadze". W wyborach 1932 r. uzyskali tylko 39,5 proc. głosów, w 1936 r. — 36,5 proc. Obecnie dzięki błędom polityki **Trumana są** oni pewni zwycięstwa, to znaczy prawie pewni — bo nigdy wszystkiego nie da się przewidzieć.

Wprawdzie pierwsza i druga runda Konwencji w Filadelfii nosiła charakter **przeglądu sił, lecz właściwe porozumienie osiągnięto w antrakcie — za kulisami.** Potrzebny był człowiek, w którego wartoby „winwestować" kilka, a może więcej milionów dolarów na kampanię wyborczą. W 1948 r. kosztowała ona Republikanów bagatelkę 5.074 tys. dolarów. Takim właśnie człowiekiem był **DEWEY**, mający już dzisiaj zapewnionych 48 głosów N. Jorku, w którym jest gubernatorem na 296, potrzebnych do wyboru prezydenta.

Nie ulega wątpliwości, że Republikanie tym razem zechcą więcej jeszcze wyasygnować z kasy, aby swego „**fuksa**" przeforsować na „pewniaka". Z takich więc „strategicznych" powodów wybrano Deweya. Taft, Stassen i Warren usłużnie wycofali swoje kandydatury. Wiadomo, że jeżeli Dewey zostanie prezydentem — krzywdy im nie zrobi. To wszystko swoi ludzie.

Dewey popierał przecież osławioną antyrobotniczą ustawą **Taft — Hartley'a** i dla nikogo nie jest tajemnicą, że ich obozy nie są sobie wrogie. Za Dewey'em stoją potężne banki i przemysłowa rodzina Gugenheimów, która kontroluje górnictwo amerykańskie. Morganowie są jego starymi przyjaciółmi. Popiera go dom bankowy **Cromwell i Sullivan**, należący do tej samej rodziny **Dullesów**, która szczyci się **John Forsterem** (dotychczas doradca, a obecnie już rywal sekretarza stanu Marshalla). A to są b. ważne kwalifikacje — jak na kandydata do Białego Domu.

Big business królował niepodzielnie w Białym Domu za prezydentury **Hardinga, Coolidgea i Hoovera** — aż do 1933 r., tj. do przybycia **Roosevelta.** Od tej chwili musiał podzielić władzę i przez 15 lat działać za kulisami.

O tym, że droga **Dewey'a** do Białego Domu prowadzi **przez** Wall Street... ani mru mru. Jakimi rzeczami wyborców się nie karmi?

USA formalnie okupują

Grenlandię

Dania nie może się dotąd pozbyć wojsk USA

MOSKWA, 29.6. (PAP). Dziennik „PRAWDA" nawiązuje do oświadczenia przedstawiciela Departamentu Stanu USA **Mac Durmotta**, który zdementował wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone i Dania osiągnęły już porozumienie w sprawie ewakuacji wojsk amerykańskich z Grenlandii.

„PRAWDA" wskazuje, że spór o ewakuację wojsk amerykańskich z tej wyspy ciągnie się od chwili zakończenia wojny z Niemcami hitlerowskimi i że **Dania dotychczas bez skutecznie domaga się wykonania przez USA umowy z 1941 roku, przewidującej likwidację amerykańskich baz wojskowych w Grenlandii natychmiast po zakończeniu wojny.**

Mac Durmott — pisze dziennik — przyznał raz jeszcze de facto, że **Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zwrócić Danii części jej terytorium.** Dementi **Mac Durmotta** ujawnia ponownie agresywny i ekspansywny charakter polityki USA oraz lekceważenie, z jakim rząd amerykański ustosunkowuje się do swych zobowiązań traktatowych.

Dziennik „KRASNAJA ZWIEZDA" podkreśla, że **rząd amerykański nie tylko nie ma zamiaru ewakuować swych wojsk z Grenlandii, lecz naodwrót, stara się swe tamtejsze bazy jeszcze bardziej rozszerzyć.** Prasa amerykańska donosi, że wkrótce na wybrzeżu Grenlandii ma powstać obok dotychczasowych baz lotniczych również baza amerykańskiej marynarki wojennej. Niedawno przystąpiono w Grenlandii do budowy 2 nowych amerykańskich stacji meteorologicznych. Poza tym rząd USA **wyasygnował milion dolarów na rozbudowę swych baz na tej wyspie.**

Trzydniówki SP

szkołą inicjatywy dla młodzieży

Od 1 lipca cała młodzież zorganizowana w ramach „Służby Polsce" powołana będzie do t. zw. „trzydniówek".

Młodzi chłopcy trzy dni poświęcą na wykonanie prac potrzebnych społeczeństwu: naprawie dróg i mostów, budowie domów ludowych, urządzaniu boisk i stadionów sportowych i t. p.

Prace, w których wezmą udział członkowie S. P., mogą być bardzo różnorodne. W niektórych województwach „trzydniówki" S. P. już rozpoczęto. W Białymstoku oddział S. P. wziął udział w odbudowie stadionu miejskiego. W Poznańskiem — w czasie „trzydniówek" junacy S. P. pomagali przy elektryfikacji i przy radiofonizacji poszczególnych gromad.

W woj. rzeszowskim, junacy S. P. przystąpili do budowy wzorowego osiedla kościuszkowskiego dla rolników i inwalidów wojennych, odgruzowują zniszczone Jasło 50 junaków buduje wielki basen pływacki na terenie zdrojowiska Iwonicz.

W czasie „trzydniówek" praca odbywa się w pobliżu miejsca zamieszkania junaków. Mają oni możność wspólnym wysiłkiem naprawić, zmienić na lepsze to, co jest złe, co często budzi niezadowolenie jak np. zły stan dróg. Przez to uczą się aktywnej, twórczej postawy wobec zagadnień życiowych.

Nożycami przez prasę

Ofensywa kulturalna

Jesteśmy w przede dniu rozpoczęcia wielkiej ofensywy kulturalnej. Zapowiedział ją premier Cyrankiewicz na wielkiej naradzie działaczy kulturalno-oświatowych, zwołanej w ub. niedzielę do Warszawy przez „Czytelnika".

„Życie Warszawy" w artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie, takie wypowiada uwagi:

„Choć generalna ofensywa przeciwko ciemnocie i kulturalnemu zacofaniu jeszcze się nie rozpoczęła, już widać siły, które grupują się do walki. Oddziały przednie już wyszły w teren. Już zetknęły się z wrogiem. Przeciwnik jest silny. To analfabetyzm i jego armia przesądów, nieufności, niewiedzy i zacofania.

Potężną bronią w tej walce jest książka. Nie wygramy wojny kulturalnej bez rozpowszechnienia taniej, łatwo dostępnej, dobrej książki w społeczeństwie, przede wszystkim w tych jego kręgach, gdzie dziś jeszcze jest ona rzadkim gościem, lub nie pojawia się wcale. Nie wygramy tej wojny, jeśli szeroką pracą oświatową nie poruszymy rzesz czytelniczych, jeśli nie wzbudzimy w nich potrzeby książki.

Jesteśmy już nieźle przygotowani. Największa w kraju spółdzielnia wydawniczo-oświatowa „Czytelnik" uzbroiła społeczeństwo w wydawnictwa typu dotychczas w Polsce nieznanego. Są one tanie, popularne lecz na wysokim poziomie postawione, to też stanowią skuteczne narzędzie działania. Jednocześnie coraz głębiej i szerzej sięga akcja oświatowa, torująca drogę książce, której ogniskami są potężne organizacje TUR-u i TUL-u, a forpocztami— zwykłe szkoły wiejskie.

Sprawozdanie z działalności „Czytelnika" za rok ubiegły zawiera dane napełniające otuchą. Niedzielna Krajowa Narada działaczy kulturalno - oświatowych dowiodła czegoś więcej jeszcze. Dowiodła bowiem, iż wezwanie Prezydenta Bieruta zawarte w przemówieniu wrocławskim, żeby zagadnieniami kultury zajmowało się całe społeczeństwo znalazło żywy i głęboki oddźwięk."

Anglicy zakładają „kordon sanitarny"

na Malajach

Drakońskie zarządzenie przyczyną ostatnich rozruchów

MOSKWA, 29.6. (PAP). — „Prawda", komentując ostatnie krwawe represje władz angielskich wobec ludności malajskiej, stwierdza, że sprawa polega bynajmniej nie na przysłowiowym już dzisiaj „spisku komunistycznym" — jak twierdzi reakcyjna prasa angielska, — lecz, że przyczyną krwawych zajść było zaniepokojenie kolonizatorów angielskich, wywołane masowymi wystąpieniami miejscowej ludności przeciwko władzy imperialistów.

Anglia za wszelką cenę chce utrzymać swą władzę na Malajach, gdyż posiadłości te dają jej wielkie korzyści gospodarcze i strategiczne. Dostarczają one Anglii ponad 1/3 światowej produkcji naturalnego kauczuku i cyny.

Akcja Anglików na Malajach jest bezpośrednim skutkiem planu, uchwalonego na ostatnim posiedzeniu rady szefów sztabów w Waszyngtonie, a zmierzającego do stworzenia w południowej części strefy Oceanu Spokojnego i w Azji południowo - wschodniej tzw. kordonu sanitarnego przeciwko ruchowi demokratycznemu narodów azjatyckich.

PIERWSZA UDANA UCIECZKA

w tegorocznym wyścigu

(Dokończenie ze str. 1

Tymczasem Wójcik i Pietraszewski postanowili podyktować tak ostre tempo, że żaden z pozostałych kolarzy nie mógł im dorównać. Drugi lotny finisz w Brzegu wygrywa Wójcik przed Pietraszewskim. Czołówka stara się ich dojść, ale Pietraszewski i Wójcik uciekają zwiększając coraz bardziej odległość. Na 53 km Wrzesiński łapie gumę, a Rzeźnicki solidarnie mu pomaga przy zakładaniu nowej. Pietraszewski z Wójcikiem mają już w tej chwili 2 minuty przewagi. Kolarze przez 2 godziny przejechali 71 km. Nad zawodnikami krążą samoloty, sypią się ulotki propagandowe, a operator filmowy robi zdjęcia z wyścigu. Tymczasem Wrzesiński z Rzeźnickim doganiają czołówkę, w której znajduje się 20 kolarzy. Trzeci lotny finisz w Opolu wygrywa Pietraszewski przed Wójcikiem. Różnica teraz między tymi zawodnikami a pozostałymi 22 kolarzami wynosi już 4 minuty. I nie ma mowy o tym, żeby któryś z kolarzy mógł ich dopędzić. Na punkcie odżywczym żaden z kolarzy nie chce nic jeść, ani pić i wszyscy pędzą szybkim tempem coraz dalej. Na 75 km przed Bytomiem pech prześladuje po raz drugi Wrzesińskiego. Traci on sporo czasu przy zakładaniu gumy, a w chwilę potem następuje kraksa między Wyglendą, Rzeźnickim, Łazarczykiem i Olszewskim. Pierwsi z szosy zrywają się Rzeźnicki i Olszewski i szybko dochodzą do drugiej grupy, a później podjeżdża Wyglenda, stawiając sobie za punkt honoru, jako zawodnik Śląska — zdobycie jednego z pierwszych miejsc. Różnica między Pietraszewskim, Wójcikiem, a następną grupą wynosi już 8 minut.

Przez 4 godziny przejechali kolarze 144 km.

Jest to pierwsza tego rodzaju ucieczka w dotychczasowym wyścigu. Pietraszewski z Wójcikiem są wyczerpani mimo tego, że solidarnie obejmowali prowadzenie.

W drugiej grupie poślizgnął się na szosie Węgier Madi, ale na szczęście bez większego wypadku. Na stadion w Bytomiu pierwszy na metę wpada, entuzjastycznie witany Pietraszewski, który na ostatnich metrach mija Wójcika. Pietraszewski jak zwykle po skończonym wyścigu stwierdził, **że miał dwie kraksy, których jednak nikt nie widział.** Nie mniej jednak widoczne są na jego rękach poszarpania skóry. Etap ten zakończył się więc wspaniałym zwycięstwem kolarza łódzkiego, który potrafił w ogólnej punktacji w stosunku do Wrzesińskiego nadrobić 19 minut. Jak wynika z podanych rezultatów to różnica między Pietraszewskim a Wrzesińskim jest minimalna, natomiast jeżeli chodzi o Wójcika, to posiada on nad Wrzesińskim 22 minuty przewagi.

Dziś zawodnicy wyruszą z Bytomia do Krakowa okólną drogą, mając do przejechania około 170 km.

Ja — Nie

Militaryści podnoszą głowę w Japonii

— Mnożą się tajne orgnizacje, kultywujące imperializm Nipponu

NOWY JORK, 24.6 (PAP) Tokijski korespondent **„Christian" Science Monitor" — Gordon Walker** — donosi o rozkwicie tajnych organizacji faszystowsko-imperialistycznych na terenie Japonii.

W organizacjach tych, cieszących się pełnym poparciem kół przemysłowych oraz b. wojskowych japońskich, mieszczańska młodzież japońska przygotowuje się do akcji po zakończeniu okupacji amerykańskiej.

Korespondent stwierdza, że od chwili zakończenia wojny, **w Japonii powstało 170 tajnych nawpół wojskowych organizacji, które rozporządzają znacznymi funduszami i posiadają tajną prasę periodyczną.**

Według obliczeń policji japońskiej **na terenie całego kraju istnieje ponad tysiąc organizacji faszystowskich i nawpół faszystowskich,** nawiązujących do tradycji imperium japońskiego i jego kierowniczej roli w Azji.

Oficjalną platformą wszystkich organizacji jest walka z komunizmem. Kiedy po napadzie na sekretarza generalnego japońskich związków zawodowych **Kikunami** — zlikwidowano jedną z takich grup, okazało się, że wśród jej członków są byli urzędnicy japońscy z okresu wojennego.

Nowy ambasador Francji w Moskwie

MOSKWA, 29.6. (API) — W dniu dzisiejszym przybył do Moskwy nowy ambasador Francji, **Yves Chataigneau.**

Narady w Palestynie

o ustanowienie trwałego pokoju

KAIR, 29.6. (API) — Dziś zbiorą się premierowie 5 państw arabskich w celu rozpatrzenia propozycyj stałego pokoju w Palestynie, przedstawionych wczoraj Lidze Arabskiej przez **Pablo de Azcarte,** osobistego przedstawiciela rozjemcy ONZ Bernadotte'a w Kairze.

Równocześnie żydowscy mężowie stanu rozpatrują propozycje pokojowe w **Tel-Avivie.**

(K 1822)

4 (I)

Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego"

Imię i nazwisko: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego," Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe").

Fraszka

Dwa zdania

1. Gospodarz o sublokatorze

Sublokator — mieszkania zakałą, żąda wiele — a płaci za mało.

2. Sublokator o gospodarzu

A gospodarz mieszkania — ananas, grubą forsę zarobić chce na nas.

REZOLUCJA
Biura Informacyjnego 9 partii
o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

„Głos Ludu" i „Robotnik" zamieściły rezolucje biura informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Dokument ten ujawnia cały kryzys, jaki przeżywa obecnie partia jugosłowiańska. Równocześnie wskazuje drogi wyjścia z tego kryzysu.

W posiedzeniu Biura Informacyjnego, na którym zapadła ta doniosła uchwała, uczestniczyli przedstawiciele PPR — czołowej partii polskiej demokracji.

Polska Demokracja Ludowa jest głęboko zainteresowana w pomyślnym rozwiązaniu problemów postawionych w rezolucji Biura Informacyjnego.

Każda próba poderwania frotu pokoju państw demokracji ludowych i Związku Radzieckiego musi spotkać się ze zdecydowanym potępieniem ze strony całego naszego społeczeństwa. Awanturnicza polityka niektórych przywódców jugosłowiańskich jest próbą podważenia tego frontu pokoju, który stanowi gwarancję bezpieczeństwa i niezawisłości każdego z państw demokracii ludowej.

Biuro Informacyjne, w którego posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele: Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Francuskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Włoskiej Partii Komunistycznej, po omówieniu sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, i stwierdzeniu, że przedstawiciele Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej odmówili przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego, doszło jednomyślnie do następujących wniosków:

1. Biuro informacyjne stwierdza, że Kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii przeprowadza w ostatnim czasie w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu. W związku z tym Biuro Informacyjne aprobuje kroki Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), który wziął na siebie inicjatywę ujawnienia błędnej polityki KC Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim błędnej polityki t. t. Tito, Kardela, Dżilasa i Rankowica.

2. Biuro Informacyjne stwierdza, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii prowadzi nieprzyjazną politykę w stosunku do Zw. Radzieckiego i do WKP (b). W Jugosławii prowadzono niegodną politykę szkalowania Związku Radzieckiego, jego polityki zagranicznej i jego osiągnięć.

Biuro informacyjne potępia tę antyradziecką postawę kierowników Komunistycznej Partii Jugosławii, jako nie dającą się pogodzić z marksizmem-leninizmem i właściwą jedynie nacjonalistom.

3. W swojej polityce wewnętrznej kierownicy KPJ schodzą z pozycji klasy robotniczej i zrywają z marksistowską teorią klas i walki klasowej. Negują oni fakt rozwijania się elementów kapitalistycznych w swoim kraju i związanego z tym zaostrzenia się walki klasowej na wsi jugosłowiańskiej. Negowanie tego faktu wypływa z oportunistycznego stanowiska, jakoby w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu walka klasowa nie zaostrzała się, jak tego uczy marksizm-leninizm, lecz wygasała.

Przywódcy jugosłowiańscy prowadzą błędną politykę na wsi, nie uwzględniając zróżnicowania klasowego wsi i traktując chłopstwo jako jedną całość, wbrew nauce marksizmu - leninizmu o klasach i walce klasowej. W tej sytuacji nie można wychowywać partii w duchu zacierania walki klasowej i godzenia przeciwieństw klasowych, nie rozbrajając tym samym partii w obliczu trudności budowy socjalizmu.

Przywódcy jugosłowiańscy — głosi rezolucja — postępowali wbrew tezie Lenina, że „proletariat, jako jedyna do końca rewolucyjna klasa współczesnego społeczeństwa... powinien być kierownikiem, hegemonem w walce całego ludu o całkowity przewrót demokratyczny, w walce całego ludu pracującego i wyzyskiwanego, przeciw ciemiężycielom i wyzyskiwaczom".

Rezolucja w tym punkcie stwierdza, że jeżeli chodzi o chłopstwo, większa część jego, to jest biedota i chłopi średniorolni, może znaleźć się, albo już się znajduje, w sojuszu z klasą robotniczą, przy czym rola kierownicza w tym sojuszu przypada klasie robotniczej.

4. Biuro Informacyjne stwierdza, że w myśl teorii marksizmu - leninizmu partia jest podstawową kierowniczą i kierującą siłą w kraju, która posiada swój odrębny program i nie rozpływa się w bezpartyjnej masie. W Jugosławii zaś za podstawową siłę kierowniczą w kraju uważana jest nie partia komunistyczna, lecz Front Narodowy. Przywódcy jugosłowiańscy pomniejszają rolę partii komunistycznej i faktycznie roztapiają partię w bezpartyjnym Froncie Narodowym, który skupia w sobie elementy nader różnorodne pod względem klasowym. Przywódcy jugosłowiańscy z uporem nie chcą uznać błędności swego stanowiska, jakoby Komunistyczna Partia Jugosławii nie mogła i nie powinna posiadać własnego odrębnego programu, lecz powinna poprzestać na programie Frontu Narodowego.

Fakt, że w Jugosławii na arenie politycznej występuje tylko Front Narodowy, a partia i jej organizacje nie występują wobec narodu otwarcie i w swoim imieniu, nie tylko pomniejsza rolę partii w życiu politycznym kraju, ale podważa partię, jako samodzielną siłę polityczną, której powołaniem jest zdobywanie coraz większego zaufania narodu i ogarnianie swoim wpływem coraz szerszych mas ludzi pracy drogą jawnej działalności politycznej, jawnej propagandy swoich poglądów i swego programu.

5. Biuro Informacyjne uważa, że stworzony przez jugosłowiańskich przywódców biurokratyczny reżim wewnątrz partii jest zgubny dla życia i rozwoju Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. W partii nie ma demokracji wewnątrz-partyjnej, nie ma wybieralności, nie ma krytyki i samokrytyki. KC KPJ, wbrew gołosłownym zapewnieniom t. t. Tito i Kardela, składa się w większości nie z wybranych, lecz z dokooptowanych członków. Partia Komunistyczna znajduje się faktycznie w warunkach półlegalnych. Zebrania partyjne nie odbywają się, albo odbywają się tajnie, co nie może nie podcinać wpływów partii w masach. Takiego typu organizacji, jak Jugosłowiańska Partia Komunistyczna, nie można nazwać inaczej, jak sekciarsko-biurokratycznym. Taki typ organizacji prowadzi do likwidacji partii jako aktywnego, żywotnego organizmu, kultywuje w partii wojskowe metody kierownictwa, podobne do metod, stosowanych w swoim czasie przez Trockiego.

Jest rzeczą niedopuszczalną, że w Komunistycznej Partii Jugosławii depcze się najelementarniejsze prawa członków partii, że najlżejsza krytyka niewłaściwych stosunków w partii pociąga za sobą surowe represje.

Biuro Informacyjne uznaje za hańbę takie fakty, jak usunięcie z partii i aresztowanie członków KPJ, t. t. Zujowicza i Hebranga za to, że ośmielili się krytykować antyradzieckie stanowisko kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i że wypowiadają się za przyjaźnią Jugosławii i ZSRR.

Biuro Informacyjne stwierdza, że w Partii Komunistycznej nie może być tolerowany taki haniebny, iście turecki, terrorystyczny reżim. W interesie samego istnienia i rozwoju Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej leży położenie kresu takiemu reżimowi.

6. Biuro Informacyjne uważa, że krytyka błędów KC Komunistycznej Partii Jugosławii ze strony KC WKP (b) i KC innych Partii Komunistycznych, krytyka, stanowiąca braterską pomoc dla Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, stwarza wszelkie nieodzowne warunki, by kierownictwo KPJ mogło jak najszybciej naprawić popełnione błędy. Jednakże zamiast uczciwie uznać tę krytykę i wejść na drogę bolszewickiej naprawy popełnionych błędów, przywódcy KPJ, ogarnięci niepomierną ambicją, zarozumiałością i pychą, przeciwstawili się ostro krytyce, weszli na antypartyjną drogę nie przyznawania się do swych błędów i tym samym pogłębili jeszcze bardziej swe antypartyjne błędy.

Przywódcy Jugosłowiańscy, przygwożdżeni nieodpartą krytyką ze strony KC WKP (b) i KC i innych bratnich Partii, zaczęli wręcz oszukiwać swą Partię i naród, ukrywając przed Jugosłowiańską Partią Komunistyczną krytykę błędnej polityki KC KPJ, podobnie jak ukrywają przed Partią i narodem istotne przyczyny rozprawienia się z towarzyszami Zujowiczem i Hebrangiem.

Ostatnio, już po krytyce błędów przywódców jugosłowiańskich przez KC WKP (b) i KC bratnich Partii, przywódcy ci usiłowali zadekretować szereg nowych lewackich posunięć i ustaw. Przywódcy jugosłowiańscy z wielkim pośpiechem wydali nowe postanowienie o nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu absolutnie bez przygotowania jego realizacji, postanowienie, które z uwagi na swą pochopność może jedynie utrudnić zaopatrzenie ludności jugosłowiańskiej. Z takim samym pośpiechem wydano nową ustawę, wprowadzającą podatek zbożowy od gospodarstw wiejskich, która to ustawa również nie była przygotowana, i która wobec tego, może tylko zdezorganizować zaopatrzenie ludności miejskiej w chleb. Wreszcie przywódcy jugosłowiańscy zupełnie nieoczekiwanie oznajmili niedawno w gromkich deklaracjach o swej miłości i oddaniu dla Związku Radzieckiego, chociaż wiadomo dobrze, że w praktyce po dziś dzień prowadzą oni w stosunku do ZSRR politykę nieprzyjazną.

Przywódcy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej wystąpili z teorią natychmiastowej likwidacji kapitalizmu, twierdząc, że dni kapitalizmu w kraju są policzone. „Policzone już są dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka" — oświadczył 25 kwietnia na posiedzeniu Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej jeden z przywódców KPJ, Kardelk.

W obecnych warunkach w Jugosławii, tego rodzaju kurs przywódców KPJ na likwidację żywiołów kapitalistycznych, a więc również i na likwidację kułactwa jako klasy, można określić tylko jako awanturniczy i niemarksistowski. Rezolucja omawia następnie warunki, jakie mają być spełnione, zanim będzie mogła nastąpić likwidacja żywiołów kapitalistycznych na wsi. Nie jest możliwe, dopóki większość pracującego chłopstwa nie przekona się o wyższości metody zespołowego prowadzenia gospodarstwa.

Likwidacja żywiołów kapitalistycznych na wsi, wymaga od partii uprzedniej długotrwałej pracy przygotowawczej, zmierzającej do ograniczenia żywiołów kapitalistycznych na wsi, wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej, rozbudowania socjalistycznego przemysłu, zdolnego do masowej produkcji maszyn dla zespołowego prowadzenia gospodarki wiejskiej. Zbytni pośpiech w tej sprawie może przynieść jedynie niepowetowane szkody.

Tylko przy zastosowaniu tych środków, starannym ich przygotowaniu i konsekwentnym przeprowadzeniu, możliwe jest przejście od ograniczenia żywiołów kapitalistycznych na wsi do ich likwidacji.

Wszelkie próby przywódców jugosłowiańskich, by rozwiązać to zagadnienie w sposób pochopny i drogą dekretowania z za biurka uznać należy bądź za awanturę, skazaną z góry na niepowodzenie, bądź też za chełpliwą i pustą, demagogiczną deklarację.

Biuro Informacyjne uważa, że przywódcy jugosłowiańscy, stosując tego rodzaju fałszywą i demagogiczną taktykę, chcą wykazać, iż nie tylko stoją na gruncie walki klasowej, lecz nawet idą jeszcze dalej poza te wymagania, które z punktu widzenia realnych możliwości można by wysunąć wobec Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej w zakresie ograniczenia żywiołów kapitalistycznych.

Dlatego też Biuro Informacyjne ocenia tę awanturniczą taktykę jako niegodziwy manewr i niedopuszczalną grę polityczną.

7. Zważywszy stan rzeczy, jaki wytworzył się w KPJ oraz chcąc dać przywódcom Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej możność wyjścia z sytuacji, Komitet Centralny WKP (b) oraz Komitety Centralne innych bratnich Partii zaproponowały, aby rozpatrzyć sytuację w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu Biura Informacyjnego na tych samych normalnych zasadach partyjnych, na jakich rozpatrywano działalność innych partii komunistycznych na pierwszym posiedzeniu Biura Informacyjnego. Jednakże wielokrotne propozycje bratnich partii komunistycznych, by rozpatrzyć sytuację w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu Biura Informacyjnego spotkały się z odmową przywódców jugosłowiańskich.

Powszechnie wiadomo, że tworząc Biuro Informacyjne partie komunistyczne wychodziły z bezspornego założenia, iż każda partia ma obowiązek składania sprawozdań przed Biurem Informacyjnym, podobnie jak każda partia ma prawo krytykowania innych partii. Na pierwszej naradzie 9 partii komunistycznych Jugosłowiańska Partia Komunistyczna skorzystała z tego swojego prawa w szerokim zakresie. Odmowa Jugosłowian złożenia sprawozdania ze swej działalności na posiedzeniu Biura Informacyjnego i wysłuchania krytycznych uwag ze strony innych partii komunistycznych, oznacza faktycznie podważenie równouprawnienia partii komunistycznych i równoznaczna jest z żądaniem przyznania KPJ uprzywilejowanej pozycji w Biurze Informacyjnym.

8. Biorąc pod uwagę to wszystko, Biuro Informacyjne solidaryzuje się z oceną sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, oraz z krytyką błędów KC KPJ i z analizą polityczną tych błędów, zawartą w pismach KC WKP (b) do KC KPJ z okresu marzec—maj 1948 r.

Biuro Informacyjne dochodzi jednomyślnie do wniosku, że przywódcy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej swymi antypartyjnymi i antyradzieckimi poglądami, nie dającymi się pogodzić z marksizmem-leninizmem, całym swoim postępowaniem i odmową przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego przeciwstawili się partiom komunistycznym, wchodzącym w skład Biura Informacyjnego, wkroczyli na drogę wyłamywania się z jednolitego frontu socjalistycznego przeciw imperializmowi, wkroczyli na drogę zdrady międzynarodowej solidarności mas pracujących i staczania się na pozycje nacjonalizmu.

Biuro Informacyjne potępia tę antypartyjną politykę i postępowanie KC KPJ.

Biuro Informacyjne uznaje, że w rezultacie tego wszystkiego KC KPJ stawia siebie i Jugosłowiańską Partię Komunistyczną poza nawiasem rodziny bratnich partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji poza nawiasem Biura Informacyjnego.

W zakończeniu rezolucja podaje:

Biuro Informacyjne uważa, że u podstaw wszystkich tych błędów kierownictwa KC KPJ leży ten niewątpliwy fakt, iż w kierownictwie KPJ w ciągu ostatnich 5—6 miesięcy jawnie wzięły górę elementy nacjonalistyczne, które działały również poprzednio w sposób zamaskowany, że kierownictwo KPJ zerwało z internacjonalistycznymi tradycjami Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i wkroczyło na drogę nacjonalizmu.

Przywódcy jugosłowiańscy, przeceniając znacznie wewnętrzne, narodowe siły i możliwości Jugosławii — sądzą, że mogą zachować niepodległość Jugosławii i zbudować socjalizm bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej, bez poparcia ZSRR. Sądzą oni, że nowa Jugosławia może się obejść bez pomocy tych rewolucyjnych sił.

Słabo orientując się w sytuacji międzynarodowej, zastraszeni szantażem i groźbami imperialistów, przywódcy jugosłowiańscy przypuszczają, że idąc na szereg ustępstw wobec państw imperialistycznych potrafią pozyskać ich przychylność, dojść z nimi do porozumienia w sprawie niezawisłości Jugosławii i stopniowo zaszczepić narodom jugosłowiańskim orientacje na te państwa, tj. orientację na kapitalizm.

Przywódcy jugosłowiańscy nie rozumieją widać, lub też udają, że nie rozumieją, iż tego rodzaju nacjonalistyczne stanowisko może doprowadzić jedynie do tego, że Jugosławia wyrodzi się w zwykłą republikę burżuazyjną, że utraci swą niepodległość i przekształci się w kolonię państw imperialistycznych.

Biuro Informacyjne nie wątpi, że w łonie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej jest dość zdrowych elementów, wiernych marksizmowi-leninizmowi, wiernych internacjonalistycznym tradycjom Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, wiernych jednolitemu frontowi socjalistycznemu.

Zadanie tych zdrowych sił KPJ polega na tym, by zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do internacjonalizmu i do wzmacniania ze wszechmiar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdolni — by usunąć ich i powołać nowe, internacjonalistyczne kierownictwo KP Jugosławii.

Biuro Informacyjne nie wątpi, że Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczytne zadanie.

I TO MA BYĆ POMOC?

Dwustronna umowa Paryża z Waszyngtonem

nakłada same obowiązki na Francję, gwarantując przywileje dla USA

PARYŻ, 29.6. (PAP). — Przedstawiony w poniedziałek francuskiej radzie ministrów projekt francusko-amerykańskiej umowy dwustronnej w sprawie wykonania planu Marshalla odpowiada na ogół dotychczasowym informacjom o jej treści.

Art. 1 — stwierdza, że zakupy, dokonywane przez Francję w krajach korzystających z pomocy marshallowskiej poza terytorium amerykańskim, winny odbywać się „po rozsądnych cenach i na rozsądnych warunkach", tak, **by interesy narodowe USA nie doznawały uszczerbku.**

W myśl art. 2 — produkty żywnościowe i inne, dostarczane na podstawie umowy, winny być używane do celów umową przewidzianych, a w wypadkach szczególnych decyzja będzie należała do rządu USA. Rząd francuski będzie musiał przedstawić rządowi USA projekty zarządzeń, dotyczące zwiększenia produkcji węgla, stali, środków transportowych i środków żywności. Francja będzie zobowiązana do utrzymywania „właściwego kursu" swej waluty.

Art. 6 oświadcza — „Rząd francuski zobowiązuje się ułatwiać przekazywanie Stanom Zjednoczonym tych produktów, których Stany Zjednoczone potrzebują wobec braku swych własnych, na rozsądnych warunkach sprzedaży, lub wymiany. Rząd republiki francuskiej zgadza się na wydanie potrzebnych zarządzeń dla zastosowania postanowień tego artykułu w celu rozwinięcia we Francji produkcji tych wytworów i usunięcia przeszkód w przekazywaniu ich Stanom Zjednoczonym".

Artykuł ten przewiduje, że rząd przyzna dostateczną ochronę obywatelom USA i amerykańskim spółkom akcyjnym, ułatwiając im dostęp do eksploatacji zasobów Francji na takich samych warunkach, z jakich korzystają obywatele francuscy.

Na mocy art. 8 — rząd francuski będzie podawał rządowi Stanów Zjednoczonych informacje, dotyczące swej gospodarki i wszelkie inne uzupełniające dane, zebrane przez organizację europejskiej współpracy gospodarczej.

Art. 11 — przewiduje dla obywateli amerykańskich zamieszkałych we Francji wynagrodzenie szkód, wynikłych z zarządzeń francuskich, które odbiły się ujemnie na ich interesach. Amerykanie będą mogli, po wyczerpaniu możliwości odwołania się do sądów francuskich, **zwracać się ze skargą za pośrednictwem swego rządu do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.**

Stany Zjednoczone i kraje przez nie okupowane, tj. Niemcy Zachodnie i Japonia, mają korzystać w stosunku do Francji z klauzuli największego uprzywilejowania.

Umowa ma być podpisana przez ministra **Bidault** i ambasadora USA **Caffery.**

Dzienniki francuskie podkreślają, że zasada wzajemności, o której mówi umowa, posiada charakter czysto teoretyczny.

„Umowa dwustronna uświęca **kolonizację Francji** — pisze **„Humanite". Bidault** nie otrzymał w Waszyngtonie niczego, coby osłodziło gorzką pigułkę hańby i niewolnictwa. Jest to zadośćuczynienie życzeniom miliarderów amerykańskich, jest to obmyślana na zimno ruina naszego przemysłu, handlu i rolnictwa. Jest to reżim samowoli Yankesów na całym naszym terytorium i na terytorium Unii Francuskiej".

BIURO OGŁOSZEŃ
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ »CZYTELNIK«
przyjmuje OGŁOSZENIA do całej prasy polskiej.

Układ handlowy

między Szwecją a strefą radziecką Niemiec

SZTOKHOLM, 29.6. (PAP). — W Berlinie podpisany został układ o wymianie handlowej między Szwecją a radziecką strefą okupacyjną, który obowiązywać będzie od 1 lipca 1948 r. Układ przewiduje wymianę towarów wartości **11 milionów koron szwedzkich** dla każdej ze stron.

Kolejarze z całej Polski

naradzali się w Warszawie

Przed paru dniami obradowali w stolicy przedstawiciele wszystkich Dyrekcji PKP i prezesi okręgów ZZK oraz czołowi aktywiści-kolejarze. Tematem obrad było zagadnienie **współzawodnictwa pracy w kolejnictwie.** Podsumowano dotychczasowe osiągnięcia, ujawniono szereg niedociągnięć oraz stwierdzono potrzebę intensywnej pracy nad wzmożeniem współzawodnictwa. Przewodniczył naradzie wiceprezes ZZK **Pietrzyk.**

Zagajając naradę, sekretarz generalny ZZK **Cieślik,** stwierdził, że **ruch współzawodnictwa pracy w kolejnictwie** podjęty w skali krajowej w zimie rb. **ogarnął już niemal całą blisko 400 tysięczną masę pracowników kolei.** „Współzawodnictwo pracy to nasza wytężona praca na codzień, a nie od święta" — oświadczył mówca.

Ze sprawozdań składanych przez poszczególne okręgi wynika, że dzięki współzawodnictwu — kolejnictwo nie tylko poważnie usprawniło swoją pracę, ale **zaoszczędziło milionowe sumy** i wpłynęło **na podniesienie uposażeń** pracowników PKP.

Już w obecnej chwili dziesiątki tysięcy kolejarzy w całym kraju przekracza poważnie obowiązujące normy. M. in. **maszynista** z Dyrekcji Poznańskiej **Franciszek Sobczyk** przejechał **bez naprawy parowozu 61.313 km.,** podczas, kiedy przeciętnie parowozy przebywają bez średniej naprawy ok. 25.000 km. Dyżurny ruchu stacji Gliwice rozprowadza w ciągu zmiany 22 pociągi, a do niedawna rozprowadzano 10—12 pociągów. Zestawiacz **Staroń** ze stacji Strzemieszyce zestawia 9 pociągów, podczas gdy norma wynosi 8. Zestawiacz **Bujak** z Tarnowskich Gór zaoszczędza dzięki planowej pracy 9 parowozo-godzin na jedną zmianę. Giser **Piotrowski** z DOKP Katowice wyrabia 159 proc. normy, a pracownik warsztatów teletechnicznych z tej samej Dyrekcji, **Chmiel** — 143 proc. W służbie drogowej wyróżnił się **Jan Kubczak** z Dyrekcji Szczecińskiej, osiągając 183 proc. normy.

W dotychczasowym współzawodnictwie **przodują Dyrekcje: Poznańska, Szczecińska i Katowicka.**

Wielomilionowe oszczędności przynoszą kolejnictwu setki wynalazków i ulepszeń, dokonanych przez kolejarzy. M. in. rzemieślnik **Jerzy Majnert** z Piotrowic na Śląsku udoskonalił lampy zwrotnicze, co dało 700.000 złotych oszczędności rocznie. Kolejarze **Mucewski i Kluczewski** z Opola wynaleźli przyrząd do karbowania drutu zaoszczędzając 200.000 złotych rocznie. Przykładów takich jest setki. Wszyscy wynalazcy nagradzani są premiami.

Przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji dyrektor **Banaś,** podkreślił, że istnieje jeszcze duża możliwość usprawnienia pracy w kolejnictwie i zaapelował do zebranych aby nie rezygnowali z najdrobniejszych chociażby oszczędności, co przyniesie w skali krajowej poważne rezultaty. Jdnocześnie mówca zaapelował do zebranych, aby — stawiając wymagania pracownikom — **maksymalnie wzmogli opiekę nad kolejarzem i jego rodziną.**

Konferencja wykazała, że kolejarze wszystkich służb zarówno ruchu, jak warsztatowej, drogowej i administracyjnej odnieśli już poważne sukcesy w wyniku podjętego współzawodnictwa pracy.

Zamiast 421 - zdobyto 347 mil. zł

Brak odpowiednich funduszów

ogranicza akcję młodzieżowych wczasów letnich

Jak już informowaliśmy, kilka tysięcy młodzieży szkolnej opuściło już Łódź, udając się na wczasy letnie. Obecnie w związku z zakończeniem pracy w szkołach, wyjedzie w najbliższych dniach na kolonie dalszych kilka tysięcy. Akcja kolonijna jest już więc w pełnym toku.

Akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży została w tym roku po raz pierwszy w Polsce ujęta w ściśle określone ramy organizacyjne. I jakkolwiek prowadzeniem kolonii zajmują się różne instytucje, a głównie Tow. Kolonii i Półkolonii Letnich, Komitety Opieki Społecznej RTPD i „Caritas", całością akcji kierują specjalne komisje do spraw Wczasów Letnich dla Dzieci i Młodzieży. Komisja Główna powstała przy Min. Oświaty, na terenie zaś poszczególnych okręgów szkolnych powołano, już parę miesięcy temu, komisje wojewódzkie i powiatowe.

Komisja wojewódzka w Łodzi zakończyła już prace organizacyjne. Zgodnie z zarządzeniem Min. Oświaty, sekcje rodzicielskie przy poszczególnych szkołach dokonały wstępnej rekrutacji młodzieży. Rekrutację tę przeprowadzono pod hasłem udostępnienia wyjazdu na wczasy wszystkim dzieciom najbiedniejszych rodziców. Oczywiście brano przede wszystkim pod uwagę stan zdrowia dziecka.

W wyniku tych prac zakwalifikowano na wyjazd na kolonie letnie z Łodzi i województwa 94.531 młodzieży. Z samej zaś Łodzi miało wyjechać 43.320.

Plan akcji przewidywał zorganizowanie 200 kolonii wypoczynkowych na 53.369 młodzieży, 87 obozów na 11.594 młodzieży, 3 kolonii leczniczych — 780 młodzieży. Poza tym w 49 półkoloniach i 359 dziecińcach miało znaleźć odpoczynek ponad 28 tys. dzieci. Koszt przeprowadzenia tej akcji miał wynieść 421 mil. 604.276 zł.

Na pokrycie wydatków związanych z prowadzeniem wczasów, zdobyto drogą kwest i składek społeczeństwa 222.284.576 zł. Dotacja Min. Ośw. wyniesie 100 mil., zł, pomoc w artykułach żywnościowych, w ramach Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF) około 25 mil. zł. Ogółem więc zgromadzone środki finansowe dadzą się w przybliżeniu określić łączną kwotą 347.084.576 zł. Na pokrycie więc kosztów planowanej akcji brak 74.319.700 zł.

Wobec takiego stanu rzeczy, organizatorzy akcji wczasów letnich musieli: obniżyć koszt utrzymania dziecka na koloniach, co w pierwszym rzędzie musiałoby się odbić na wyżywieniu, lub wysłać mniej dzieci. Po dłuższych dyskusjach wybrano to drugie. Z Łodzi więc i województwa łódzkiego wyjedzie w tym roku na wczasy, zamiast 94 tys. dzieci — około 70 tysięcy. Te jednak które pojadą będą miały pierwszorzędne warunki utrzymania, opiekę lekarską i przeszkolonych wychowawców.

Nawet po zredukowaniu ilości wyjeżdżających do 70 tys., tak w porównaniu z latami ubiegłymi wyjedzie na lato bardzo dużo dzieci. Dotychczas bowiem akcja wczasów letnich w Łodzi i województwie obejmowała zaledwie około 50 tys. młodzieży. (jb)

TRWAŁA ONDULACJA
amerykańska na najbardziej zniszczone włosy oraz farbowanie na modne i naturalne kolory. Fryzjerzy damscy, Piotrkowska 65, I p. tel. 203-02. (K 1525)

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PROFESOR WILCZUR

(93)

POWIEŚĆ

Nie było innej rady. Ostatecznie obecność tego szesnasto- czy siedemnastoletniego wyrostka nie krępowała jej wcale. Podniosła dół sukni i zapchnęła za pasek, odsłaniając wysoko uda. Tak było rzeczywiście wygodniej. Chłopak przyglądał się tej czynności z uśmiechem.

— Chodźmy — już bardziej rzeźkim tonem odezwała się Łucja. — Robi się coraz ciemniej.

Prędko miała sposobność przekonać się, że Antoni nie przesadzał, mówiąc o trudności dalszej drogi. Zapewne nie jest sztuką przeskoczyć z jednego krążka wielkości dużego półmiska na drugi, na odległość metra, nie wtedy jednak, gdy między owymi krążkami czernieje bezdenne bagno. Łucja największym wysiłkiem woli powstrzymała się od niedorzecznego i samobójczego pragnienia: zamknięcia oczu podczas każdego skoku. W duszy zaczęła się modlić. Już nie o nic innego, tylko o to, by stanąwszy na następnej kępie, mogła skoczyć na brzeg. Na twardy grunt pod nogami.

— Czy daleko jeszcze? — pytała raz po raz zdyszanym głosem.

— Niedaleczko — z niezmąconym spokojem odpowiadał przewodnik.

Łucję ogarnął gniew na tego człowieka w Radoliszkach, który jej powiedział, że trzeba przebyć przez bagno kilometr drogi. Ładny kilometr. Była przekonana, że zrobili ich już co najmniej dziesięć.

Chłopak zatrzymał się nagle i podniósł palec do góry.

— Słyszy pani?

Istotnie w ciszy zalegającej torfowisko do jej uszu dobiegł odległy dźwięk jakiejś muzyki. Po chwili rozróżniła rytm. Ktoś na harmonii wygrywał polkę.

—To już Kowalewo — wyjaśnił Antoni.— W Kowalewie dzisiaj wesele. Córka kowala za mąż poszła za rudego Mićkę, co w zeszłym roku na Łotwę za robotą chodził.

Kępy stawały się teraz coraz gęstsze. Czekała ich jednak jeszcze niemiła przeprawa przez wysokie trzciny. Na tym brzegu bagna rósł ich szeroki pas, twardych, ostrych, nieustępliwych. Między trzcinami trzeba było brnąć po kolana w wodzie. Nogi jednak z przyjemnością opierały się o trwały, chociaż nierówny grunt dna, pokrytego korzeniami trzcin. Ostre liście ocierały się o twarz, kalecząc skórę.

Wreszcie wyszli na brzeg. Była to łąka łagodnie wznosząca się ku dość wysokiemu wzgórzu, czarnemu od gęstych drzew. Nad głowami roztaczało się ciemnym seledynem niebo wyiskrzone gwiazdami. Łucja obejrzała się za siebie. Morze białej mgły, otulało te straszliwe moczary. Wstrząsnęła się. Wprost nie mogła uwierzyć, że przed chwilą przebyła to piekło.

Szli teraz obok, szeroką ścieżką, dobrze wydeptaną. Mocne, sportowe buciki Łucji rozmiękły zupełnie, chlupotała w nich woda. Wśród drzew na wzgórzu zamigotały światła. Dźwięki harmonii odezwały się głośniej jakąś skoczną melodią. W gęstniejącej ciemności można było rozróżnić dwa wielkie czworoboki długich budynków: zabudowania folwarczne. Tu na górze zrobiło się znacznie cieplej.

Chłopak zatrzymał się.

— Ot, proszę pani i dwór — wskazał ręką rząd oświetlonych okien poza drzewami.

Łucja wydobyła z kieszeni wszystkie drobne monety, jakie posiadała. Było tego coś około dziesięciu złotych. Wcisnęła chłopcu to wszystko do ręki, mówiąc:

— To niedużo, ale gdy przyjdziesz do lecznicy w młynie, dam ci więcej. Bardzo ci dziękuję.

— I ja dziękuję pani.

—A co, pewno przenocujesz tutaj w czworakach?

— Nie, proszę pani. Pójdę do domu.

— Jakto? Znowu przez moczary?

— A pewno.

— Nigdy ci na to nie pozwolę. To byłoby szaleństwo. Taka gęsta mgła i prawie zupełnie ciemno.

Chłopak wzruszył ramionami.

— Ja bym i z zamkniętymi oczami trafił. Albo u mnie pierwszyzna? Każdą kępę tam znam. A co ja tu będę nocował.

Na próżno Łucja perswadowała mu. Na próżno go namawiała i obiecywała zabrać końmi do Radoliszek. Antoni Szuszkiewicz był upartym wyrostkiem i widocznie ambicja nie pozwalała mu wyrzec się wyprawy, którą ta pani uważała za ryzykowną. Może chciał jej zresztą zaimponować, dość, że pożegnał się i już po minucie do uszu Łucji dobiegł plusk wody pod jego stopami w sitowiu.

Do dworu szło się przez niewielki park. Psy jeszcze widocznie nie były spuszczone, gdyż wprawdzie naszczekiwały groźnie od strony zabudowań folwarcznych, lecz żaden nie zabiegł drogi Łucji. Miała wielką ochotę usiąść tu na suchej murawie i odpocząć, lecz znowu opanował ją strach, że Pawlickiego może już nie zastać.

Teraz dopiero zaczęła odczuwać na twarzy, rękach, szyi, na nogach dokuczliwe swędzenie. Tysiące komarów pozostawiły w jej skórze mikroskopijne kropelki swego jadu, który teraz drażniąc tkanki, spowodował pojawienie się niezliczonej ilości bąbli. Na mokradłach tylko początkowo opędzała się tym żarłocznym owadom. Później strach i zmęczenie uczyniły ją nieczułą na bolesne ukłucia.

Przed gankiem dworu stała para koni, zaprzężonych do bryczki. Na koźle drzemał parobek. Łucja odetchnęła z ulgą. Domyśliła się, że konie czekają na Pawlickiego. Zatem zastała go jeszcze tutaj.

„Nasz Dom" — przysporzy Łodzi mieszkań

Place już są — rozpocznie się budowę

Każdy może być udziałowcem tej spółdzielni

Po dłuższych dyskusjach, konferencjach i obradach powstała wreszcie w Łodzi spółdzielnia mieszkaniowo - budowlana inicjatywy prywatnej. Onegdaj przedstawiciele Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo - Handlowej, oraz reprezentanci wolnych zawodów i kupiectwa po dokładnym przestudiowaniu przyjęli statut i podpisami swymi stwierdzili przystąpienie do spółdzielni.

Wybrano również Radę Nadzorczą, w skład której weszli: — z ramienia Izby Rzemieślniczej — Dobosz, Milewski i Rzyszyński; z ramienia Izby Przem.-Handlowej — Engiel, Wujdowicz i Kmiecik. Wolne zawody w Radzie Nadzorczej reprezentują: Izbę Lekarską — dr. Mazurek, Aptekarską — mgr. Bojarski, Dentystyczną — dr. Konarska i Izbę Adwokacką — adw. Romaszewski. Z ramienia Zgromadzenia Kupców weszli do Rady: — Smoliński, Strażyc i Kamiński. Wybrano poza tym do Rady Nadzorczej organizatora spółdzielni posła Groszyńskiego i wiceprezydenta m. Łodzi — Sobola.

Dalszym etapem rozwoju spółdzielni będzie powołanie przez Radę Nadzorczą 3-osobowego Zarządu, który przystąpi do werbowania członków i przyjmowania udziałów.

Jakkolwiek spółdzielnię organizuje inicjatywa prywatna — rzemieślnicy, drobni przemysłowcy, kupcy, i wolne zawody, reprezentowane przez lekarzy, adwokatów i aptekarzy — członkiem spółdzielni może zostać każdy mieszkaniec Łodzi (bez względu na zawód i wykonywaną pracę), a nawet instytucje mające osobowość prawną. Wpisowe wynosi 500 zł., — udział 2.000 zł.

Spółdzielnia otrzymała nazwę „Nasz Dom". Celem jej jak głosi statut — dostarczenie członkom na własność hipoteczną tanich, zdrowych i odpowiednio urządzonych mieszkań drogą zbiorowej samopomocy i przy poparciu instytucji państwowych, komunalnych i społecznych.

Do osiągnięcia tych celów ma ciążyć spółdzielnia przez budowę nowych względnie naprawę zrujnowanych domów.

Władze miejskie przydzieliły nowopowstającej placówce pod budowę place przy ul. Julianowskiej, na Chojnach, oraz przy zbiegu ulic Narutowicza i Tkackiej.

W chwili obecnej najpilniejszym zadaniem spółdzielni jest zdobycie jak największej ilości członków, a przez to jak największego kapitału zakładowego. Od wysokości bowiem kapitału własnego spółdzielni uzależnione będą kredyty państwa na budowle.

Początkowy kapitał zakładowy ma wynieść 40 mil. zł. Złożą się na to zadeklarowane udziały członków organizacji (Izb), które są właściwymi twórcami spółdzielni. Izba Rzemieślnicza zobowiązała się zdobyć 5000 udziałowców, Zgromadzenie Kupców— 5000 udziałowców, Izba Przem.-Handl. — 400 udziałowców. Poza tym po kilkuset udziałowców mają zwerbować organizacje wolnych zawodów: lekarzy, aptekarzy, dentystów i adwokatów.

Przy przyznawaniu mieszkań — jak głosi statut — ma być przestrzegana kolejność zapisu na członka. Ci więc, którzy najpierw zadeklarują przystąpienie do spółdzielni, mają szanse otrzymania wcześniej mieszkania.

Spółdzielnia zamierza budować domy dwojakiego rodzaju: familijne i osobniaki. Koszt budowy domku o 3 pokojach z kuchnią, według prowizorycznych obliczeń ma wynieść około — 1.200.000 zł. Koszt mieszkania w domach familijnych będzie o 20—30 proc. niższy. Każdy obiekt (dom - osobniak, względnie mieszkanie w domu familijnym) będzie miał osobną hipotekę i po spłacie ostatniej raty należności za budowę przejdzie na własność udziałowca - nabywcy.

J. Gozdawa

List do Redakcji

o sublokatorach

Dziś sprawa czynszów lokatorskich została uregulowana, ale kwestia sublokatorów jest jeszcze otwarta.

Kto dziś jest sublokatorem

Odpowiedź krótka: student, ludzie pracy, repatrianci i ci mniej zapobiegliwi, którzy nie zdołali za wczasu zabezpieczyć sobie dachu nad głową.

Szukający pokoju sublokatorskiego musi najpierw „schodzić nogi na jamnika" i wreszcie, kiedy zdobędzie pokój, musi bez zmrużenia oka zapłacić żądaną cenę, która często pochłania połowę zarobków miesięcznych lub dysponowanych środków. Ceny idą w tysiące.

Mamy różne cenniki: dla krawców, szewców i kupców, ale cennika dla mieszkań sublokatorskich nie ma, a przydałby się.

Przecież można doskonale ustalić i w tym wypadku cennik, biorąc pod uwagę powierzchnię zajmowanego pokoju, jakość wygód itd. Używalność umeblowania też dałaby się ująć w normy cennikowe.

Sublokatorzy z niecierpliwością czekają na polepszenie swej doli. Chcą płacić za mieszkanie tyle, ile się należy. Nie pragną natomiast wzbogacać swoim kosztem przeróżnych kombinatorów mieszkaniowych.

A. B.

Krzyże Zasługi i nagrody dla nauczycieli

Uroczystość oświatowa w Łodzi

W związku z zakończeniem roku szkolnego Kuratorium Szkolne Okręgu Łódzkiego wraz z przedstawicielami władz państwowych miasta i województwa zorganizowało wczoraj uroczysty obchód, którego celem było uczczenie zasług pracy nauczycielskiej.

Po okolicznościowych przemówieniach dłuższe sprawozdanie z dotychczasowego rozwoju szkolnictwa w Łodzi i województwie złożył kurator Baculewski.

— Na początku roku 1945 — mówił kurator — w Łodzi i w województwie łódzkim nie mieliśmy ani jednej szkoły średniej. W 7 zaś powiatach województwa, włączonych w czasie okupacji do Rzeszy — ani jednej szkoły powszechnej, w całym zaś województwie ani jednego domu dziecka.

Stan ten dzięki poparciu rządu i niezmordowanemu wysiłkowi pracowników oświatowych zmieniał się z nadzwyczajną szybkością. Już w dniu 1 października 1947 r. liczba szkół w Łodzi i województwie wynosiła 1832. W roku zaś bieżącym gęsta sieć szkół podstawowych kształciła 314.805 młodzieży.

Również szybko postępuje naprzód rozbudowa szkolnictwa ogólnokształcącego.

— W roku sprawozdawczym — mówił kurator — mieliśmy 64 gimnazja i licea ogólnokształcące z 17 338 młodzieży. W ramach realizowanej obecnie reformy szkolnej dotychczasowe gimnazja i licea ogólnokształcące stały się z samodzielnych ogniw systemu szkolnego składowymi częściami 11-letniej jednolitej szkoły ogólno-kształcącej.

Jeszcze większy postęp widzimy w zakresie rozbudowy szkolnictwa zawodowego.

W stosunku do okresu przedwojennego notujemy wzrost tych szkół o 400 proc. Podobnie wzrasta liczba klas i młodzieży. W roku 1944—45 w szkołach zawodowych uczyło się 600 uczniów zaś w roku 1947 — 48 w 242 szkołach zawodowych uczyło się 28.337 młodzieży.

W ciągu trzech lat niepodległości szkoły i kursy zawodowe wykształciły w Łodzi i województwie 23 tysiące rzemieślników, techników i różnego rodzaju specjalistów.

— Gdy stwierdzamy — mówił na zakończenie kurator — tak poważne osiągnięcia w rozwoju szkolnictwa, jesteśmy pełni uznania dla tych, których rękami dokonało się to wielkie dzieło.

Po przemówieniu kurator Baculewski wręczył 37 nauczycielom podpisane przez Min. Oświaty dyplomy uznania. Poczym wiceprezydent Bugajski i wicewojewoda Kucner oświadczyli, iż M.R.N. i W.R.N. zgłosiły wnioski o udekorowanie złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi 10 nauczycieli z Łodzi i 14 z województwa.

Poza tym Kuratorium Szkolne wyróżniło listami pochwalnymi oraz jednorazowymi nagrodami pieniężnymi ponad 600 nauczycieli i pracowników administracji szkolnej.

Uroczystość zakończono powzięciem rezolucji, potępiającej antypolskie wystąpienie papieża Piusa XII oraz odegraniem Hymnu Narodowego. **(jb)**

Dzieci Polonii Zagranicznej na wczasach w woj. łódzkim

Wzorem roku ubiegłego przybyło na lato do woj. łódzkiego z zagranicy kilka tysięcy dzieci i młodzieży polskiej. Już w najbliższych dniach przyjedzie do Łodzi 100 dzieci Polonii berlińskiej oraz kilkadziesiąt starszych dzieci z Francji.

Dzieci te spędzą lato na wczasach, organizowanych przez Tow. Kolonii i Półkolonii Letnich w Wiśniowej Górze, w Bełchatowie i w Włodzimierzowie. (b).

Bilans osiągnięć

Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej

Akademicki rok szkolny zbliża się ku końcowi. Będzie to trzeci z kolei rok studiów młodzieży wyższych uczelni w nowej Polsce.

Wszyscy wiemy, jak wiele wysiłków wkłada młodzież, aby wytrwać w pracy, aby mimo ciężkich warunków materialnych nie przerwać studiów.

Toteż należy ocenić pomoc, jaką stanowią dla studentów w ich pracy, Bratnie Pomoce istniejące przy wyższych uczelniach.

Jedna z nich, to Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Łódzkiej — a oto bilans jej osiągnięć.

W ciągu ostatniego roku akademickiego wydano dziennie 650 śniadań, obiadów i kolacji. Stołówka mieszcząca się w lokalu B. P. przy ul. Piotrkowskiej 24, posiada magazyny i chłodnię, z której korzysta międzyuczelniana spółdzielnia „Jadła akademicka". Stołówka ma filię, która wydaje obiady studentom, przebywającym cały dzień w uczelni.

Komisja Wydawnicza B. P. zajmuje się wydawaniem i ułatwianiem studentom kupna podręczników naukowych

Spółdzielnia koła chemików „Xenon" wypłaciła, od chwili powstania (1946 r.) 800 tys. zł. stypendiów.

„Bratniak" dba również o rozwój fizyczny swych członków. Wkrótce dzięki staraniom J. M. rektora prof. Stefanowskiego, uruchomiony będzie basen, a w przyszłości studenci otrzymają boiska do koszykówki, siatkówki oraz korty tenisowe. Akademicki Związek Morski, będący ekspozyturą Ligi Morskiej na terenie akademickim w ramach swej działalności urządził żeglarski ośrodek szkoleniowy nad jeziorem Rożnowskim.

Zarząd Bratniej Pomocy w zrozumieniu obowiązków, jakie ma w stosunku do synów robotników i chłopów, którzy wstąpili i wstępować będą w szeregi studentów Politechniki, pragnie wywiązać się ze swych obowiązków jak najsumienniej.

(w)

List z Wrocławia (II)

Miasto „wysp" i „wysepek"

(Korespondencja własna „Dziennika Łódzkiego")

Wychodzisz z olbrzymiego budynku Wrocław—Główny, o najbrzydszej obok Dworca Łódź - Kaliska budowie w Polsce i znajdujesz się na placu w stylu niemieckiej „Grunderzeit", w stylu wielkiej koniunktury po wojnie prusko-francuskiej w 1871 r. Przyznajmy się otwarcie: brzydota typowo niemiecka, tak, jak typowo niemiecka jest inna osobliwość tego placu przed dworcem. Nie zauważysz jej, bo zaczyna się ona jedno piętro pod twoimi stopami: olbrzymi podziemny szpital dla tysięcy chorych czy rannych. Urządzenia szpitala wyszabrowali już w 1945 r. „cwaniacy" za których my wszyscy dziś płacimy rachunki. Dopiero teraz zaczęto wypompowywać wodę z tego podziemia. Powiadają, że urządzi się tam jakieś garaże.

Marsz z dworca do śródmieścia jest ma[illegible]n przez stulecia. Jeżeli otworzysz oczy, zauważysz warstwy niemczyzny na polskim śródmieściu, sercu i twarzy Wrocławia i narastające w etapach pierścienie niemczyzny dokoła — od kamienic piwowarów w cieniu piastowskiego kościoła do willi jakiegoś Herr Meier czy Bumke na zielonych przedmieściach. Nim przodkowie Meiera i Bumke'go przybyli w te strony, wyrósł w tym mieście polski gotyk, kamienne nabożeństwo Piastów.

Szperałem w księgarniach i znalazłem takie oto dzieło: „Chronik der Stadt Breslau" (Kronika miasta Wrocławia), w którym autor z iście niemiecką dokładnością rozwodzi się nad — polskością miasta, przytaczając skrupulatnie dane do genezy słowiańskiej [illegible] Wrocławia, jego polskiej [illegible] i polskiego gotyckiego budownictwa.

Takich dzieł jest jeszcze sporo, mimo, że tysiące tomów poszło na **makulaturę:** ale z tego, co zostało, można by jeszcze zacytować tyle **niemieckich** dowodów polskości tych ziem, że starczyłyby na całą encyklopedię, na jeszcze jedną i oryginalną odpowiedź na pewien list do niemieckich biskupów. Zestawienie niemieckich źródeł do polskiej historii Ziem Odzyskanych należałoby wydać w języku — angielskim, francuskim i, oczywiście, niemieckim.

Jeszcze w r. 1945 pracy tej mógłby podołać każdy z brzegu publicysta. Dziś jest to sprawa specjalistów, którzy uratowali dla siebie odpowiednią niemiecką literaturę.

Uratowali przed kim? Na przykład przed zbieraczami makulatury dla łódzkiego Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, który — jak się tutaj skarżą — puścił tysiące takich dzieł na przeróbkę, nie przeprowadzając odpowiedniej selekcji „makulatury". Księgarze (mogę podać adresy), którzy wykupili kiedyś taką „makulaturę", płacąc złotówki za kg, biorą dziś setki złotych za tytuł (i mają rację).

Nie skończyliśmy jeszcze naszej wędrówki — przez gruzy, które zasłaniają prawdziwe oblicze Wrocławia — 68 proc. zniszczonego, ale miasta, w którym już 75 proc. mieszkańców korzysta z wszystkich usług komunalnych, jak światło, wodociągi, tramwaje itd.

Nie było łatwo doprowadzić do tego stanu rzeczy. Pierwsi Polacy zagnieździli się tam, gdzie znaleźli mieszkanie w ruinach; setka tu, pięciuset — siedem kilometrów dalej, tysiąc — dwadzieścia kilometrów od wysepek, liczących po stu lub kilkudziesięciu ludzi. (Pisałem już o tym, że Wrocław jest najobszerniejszym miastem w Polsce, mierzącym ze wschodu na zachód 26 km). Obciążenie budżetu miasta za instalację niezbędnych usług komunalnych byłoby mniejsze, jeśliby przybywający do Wrocławia osiedlili się planowo — w zwartych grupach dzielnicowych. Rozproszenie osiedlających się na „wysepkach", ocalałych wśród ruin spowodowało niewspółmiernie wielkie koszta. Plan budowy nowego Wrocławia przewiduje dlatego **scalenie** tych „wysp" w wielkie dzielnice, w silniejsze jednostki miejskie. Pierwszą scaloną dzielnicą będzie śródmieście, zabytkowa polska część z wrocławską „City", urzędami, teatrem i wspaniałym blokiem domu towarowego.

Taki plan budowy wymaga korekty błędów, popełnionych przez przyjmowanie **sieci niemieckiej,** tzn. że tam, gdzie natrafiono na ocalony budynek szkolny, urządzono szkołę, mimo, że następna „wyspa" ludnościowa znajdowała się kilka kilometrów dalej; gdzie znaleziono cały budynek, w którym mieścił się kiedyś — dajmy na to — bank, urządzono właśnie bank, a przyszła klientela mieszkała 7 km za gruzami i ruinami. Sukcesja niemiecka, przyjmowanie niemieckich sieci, było błędem żywiołowego okresu osadnictwa miejskiego na Zachodzie.

Wrocław koryguje tę sieć; powstaje własna, polska według potrzeb scalonych „wysp", które razem są już wielkim miastem. Znaczenie Wrocławia podnosi jego coraz bardziej rozwijające się zaplecze, siatka miast, miasteczek i wsi, rolniczy okręg wrocławski, wałbrzyskie zagłębie przemysłowe i okręg uzdrowiskowy.

Nie mogę zakończyć tego listu, nie przytaczając jeszcze jednej cyfry. Ale cyfra ta może spowodować, że Łodzianie zzielenieją z zazdrości. Cyfra dotyczy właśnie zieleni (skwerów, ogrodów itp.), z których przypada 47 m kw. na głowę mieszkańca Wrocławia, liczącego dziś już 275.000 ludności (w tej liczbie 86.000 robotników i 12.000 studentów).

Zieleń ta — to żadna poniemiecka, wyszabrowana. Gdzie dziś parki, ogrody i skwery — tam jeszcze w r. 1945 były często niemieckie bunkry... Tempo wrocławskie, proszę Czytelnika, praca polska.

Ile wielkiej pracy na tych ziemiach włożono i jakie duże rezultaty osiągnięto, zobaczymy jak na dłoni na Wystawie Ziem Odzyskanych.

(Le-Be)

Widzew zatrzymuje puchar Ligi Morskiej

po zasłużonym zwycięstwie nad ŁKS 3:2 (1:1)

Składy drużyn: Widzew: Musiał, Wiernik, Kopaniewski, Stempel, Gdyl, Słaby, Cichocki, Wiernik II, Fornalczyk, Pawlikowski, Marciniak.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Pietrzak, Karolek, (Kopera), Łuć I, Hogendorf, Baran, Janeczek Łącz, Patkolo.

Dorocznym zwyczajem rozegrany został w ramach tygodnia Ligi Morskiej mecz piłkarski pomiędzy Widzewem a ŁKS o puchar przechodni prezesa Miejskiej Rady Narodowej Edwarda Andrzejaka. W ubiegłym roku zwyciężyła drużyna Widzewa i sukces swój potrafiła powtórzyć w dniu wczorajszym.

Gracze obu zespołów przebywają na obozie w Spale, dlatego oczekiwaliśmy lepszej gry od łódzkich Ligowców. Tak było do połowy. Szybkie przerzuty piłek proste i nieskomplikowane kombinacje napastników zwłaszcza ŁKS skłaniają do tego, by stwierdzić, że obie drużyny poprawiły swą formę. Niestety po przerwie poziom gry się obniżył, a legitymujący się lepszą kondycją Widzew potrafił strzałem z rzutu karnego przechylić na swoją stronę szalę zwycięstwa. W drużynie pokonanych na wyróżnienie zasługuje w obronie Włodarczyk, który niestety gra nie tylko na pozycji prawego obrońcy, ale również prawego pomocnika. Dzieje się to dlatego, że jego kolega Łuć I (ten z pomocy) właściwie niepotrzebnie biega po boisku, nikogo nie kryje, nie trzyma łącznika, niecelnie podaje piłki, a przy tym wszystkim jest bez formy; z jakimś wściekłym uporem kierownictwo ŁKS wystawa go w każdym meczu, omijając o klasę lepszego Szalińskiego. Jeżeli ten stan rzeczy przetrwa nadal ŁKS musi przegrywać wszystkie mecze, a głównym winowajcą będzie pomocnik Łuć.

W ataku tym razem na wysokości zadania stanął Łącz, Patkolo i Hogendorf. Zawiódł kompletnie Baran.

Gracze Widzewa w mecz ten włożyli maximum ambicji i woli zwycięstwa. Dobrze spisał się lewy pomocnik, unieszkodliwiając Barana. Cichocki grający do przerwy na prawym skrzydle, pchał się niepotrzebnie do środka. Kierownictwo napadu lepiej mu odpowiadało. — Bramkarz Widzewa Musiał stanął na wysokości zadania.

Grę rozpoczyna ŁKS i przechodzi pod bramkę Widzewa. Patkolo w 8 minucie po rajdzie ze skrzydła korzystając z nieporozumienia obrońcy z bramkarzem Widzewa, dobija piłkę uzyskując prowadzenie dla ŁKS. W 15 minucie z podobnej sytuacji Baran ładuje mocną bombę, jednak Musiał w ostatniej chwili wybija na róg. W 22 minucie Szczurzyński strzał Marciniaka paruje na korner. W 34 minucie po centrze prawo skrzydłowego Szczurzyński niepewnie chwyta piłkę, wykorzystuje to Pawlikowski uzyskując wyrównanie.

Po przerwie w 4 minucie Marciniak centruje do Cichockiego, a ten z najbliższej odległości strzela pod poprzeczkę. W tym okresie gry Widzewiacy mocno przeważają. W 6 minucie strzał Gdyla paruje Szczurzyński na róg, a w dwie minuty później z dalekiej centry Kopery Patkolo uzyskuje wyrównanie. — W 10 minucie sędzia dyktuje rzut karny, który Fornalczyk zamienia w zwycięską bramkę. Widzew ma jeszcze okazję w 23 minucie do poprawienia wyniku, jednak strzał Cichockiego z kilku metrów kocim skokiem obronił Szczurzyński.

Widzów 3 tysiące.

(Z. S.)

Jak spisują sie łodzianie

uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski

(*Korespondencja własna*)

Kolarze łódzcy mają do mnie żal, że mało o nich piszę. Żal mają również działacze sportowi i kibice sportu łódzkiego.

Otóż tak się dotychczas składa, że niestety niewiele mogłem pisać o łodzianach.

Zapewne wszyscy już dobrze wiedzą, że Pietraszewskiego prześladuje pech, że na każdym niemal etapie pękają mu gumy, i że musi później dopędzać czołówkę.

Grzelak jako obrońca tytułu zeszłorocznego mistrza wyścigu na pierwszych etapach zaginął w tłumie. Dopiero na etapie Szczecin — Poznań pokazał, że jest rzeczywiście kolarzem tej klasy, co Wójcik, Wrzesiński, Kapiak, Pietraszewski, czy Napierała, nie mówiąc już o gościach zagranicznych.

Stolarczyk jedzie „normalnie" — to znaczy zajmuje miejsca w pierwszej dziesiątce. Klnie na czym świat stoi „nawalanie gum", ale na to nie ma rady. Stolarczyk zasługuje na pełne uznanie. Jego szczytem ambicji jest zajęcie lepszego miejsca od Napierały. Zresztą niemal wszyscy kolarze z młodszej generacji polują na „tygrysa" szos Francji i Polski. Wydaje się nam, że Stolarczyk osiągnie swój cel.

Sałyga w Poznaniu w czasie rozdania nagród miał obandażowaną całą głowę. Zapuchło mu oko, a lewa ręka musiała spocząć na temblaku.

— Miałem przykrą kraksę — mówi Sałyga. — Doszedłem do czołówki i „wysypałem" się do rowu. Straciłem przytomność. Nie wiem, co się ze mną stało. Dopiero po 20 minutach nadjechał lekarz, który udzielił mi pierwszej pomocy. W etapie tym zająłem 30 miejsce, ale gdyby nie wypadek, byłbym w najgorszym wypadku w drugiej dziesiątce.

Wojcieszek jedzie z etapu na etap coraz lepiej. Na pierwszych dziesiątkach kilometrów znajduje się on w czołówce, a potem nie wytrzymuje tempa i najczęściej zajmuje miejsce w drugiej grupie.

Na tym właściwie trzeba skończyć przegląd kolarzy łódzkich.

Czyż wycofał się, dzieląc los Siemińskiego. Wycofali się również Wojciechowski, Zalewski, Leśkiewicz i Gabrych.

Do Poznania dopisywała nam wspaniała, słoneczna pogoda. Nie wiemy, jak będzie dalej. Nadchodzą z całej Polski wiadomości, że pada ulewny deszcz w Warszawie i w Łodzi, ale nad kolarzami jakoś dotychczas niebiosa się litowały.

Z dnia na dzień zbliżamy się coraz bardziej do Łodzi.

Nasi zawodnicy stawiają sobie za punkt ambicji, żeby na stadionie w Helenowie wpaść w pierwszej grupie. Wiedzą oni jednak, że droga do Łodzi jest jeszcze daleka.

*

Okazuje się, że kolarze mają nienajgorsze apetyty. Otóż, jak dotychczas, zjedli oni przeszło 3.000 bułek i 2 tysiące jaj.

*

Na kolarzy fatalne wrażenie wywarła wiadomość o sromotnej porażce naszych piłkarzy w Danii. Na ulicach Szczecina publiczność wołała: „Niech żyją kolarze — precz z piłkarzami!" Może była to zbyt surowa nagana, ale fakt pozostaje faktem i kolarze nasi kręcą dalej; z etapu na etap zmienia się kolejność miejsc, tylko jeden Wójcik jedzie w tej samej żółtej koszulce leadera.

*

Szwed Olle Persson siedzi w wozie dziennikarskim i dzieli się z nami zdobytą nagrodą w Gdyni. Otrzymał on kilka kilogramów czekolady. Nie wiemy, na jak długo mu ona wystarczy.

Jarosław Nieciecki

Dwu Polaków pojedzie w Tour de France

W międzynarodowym wyścigu kolarskim dokoła Francji, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym startować będzie dwu Polaków: Klabiński i Marcelak. Pierwszy zasili zespół drużyny „cudzoziemców zamieszkałych we Francji", drugi wejdzie w skład zespołu „północ—wschód".

Specjalną bramę budują w Helenowie

dla kolarzy, biorących udział w Tour de Pologne

Meta przedostatniego etapu „Tour de Pologne" Częstochowa — Łódź mieścić się będzie na torze kolarskim w Helenowie. Zawodnicy wjadą od Rudy Pabianickiej, Piotrkowską przez Plac Wolności w ulicę Nowotki do stadionu, lecz nie jak to było w roku ubiegłym — główną bramą — a od ulicy Nowotki.

Organizatorzy, licząc się z przybyciem dość licznej grupy, mają duże trudności z uciążliwym wjazdem do parku helenowskiego, bowiem dotychczasowe ogrodzenie nie jest przygotowane do przepuszczenia na raz tak licznych „gości".

Z pomocą przyszedł i tym razem prezes Zatke, który zarządził budowę specjalnej bramy betonowej od ulicy Nowotki. Będzie ona miała trzy metry szerokości i wybita zostanie w połowie toru od strony widowni stojącej. Ogrodzenie drewniane toru rozebrane będzie na szerokości trzech przęseł, tak że kolarze wjadą na punkt, gdzie beton toru jest najmniej pochyły, zrobią pół okrążenia i finiszować będą na prostej przed trybunami. Magistrat naprawia nawierzchnię na ulicy 19 Stycznia i Nowotki.

W ten sposób unikniemy niebezpiecznych serpentyn pomiędzy drzewami parku, które oddzielają tor, gdzie nie trudno o wypadek i okaleczenie.

Dużo zależeć będzie od zachowania się publiczności łódzkiej. Porządek musi być idealny, za przykład niech służą Gdynia, Poznań i Wrocław.

Poznajmy kto zacz i co umie

Z frontu walki o wejście do Ligi

W niedzielę ruszyła do boju nowa awangarda drużyn, z których ma uformować się II Liga w roku przyszłym. Poza dobrze znanymi zespołami jak Lublinianka, Pomorzanin, Radomiak czy Lechia (Gdańsk), widzimy nowokreowanych mistrzów okręgów o bliżej nieokreślonej formie (przykład Gwardia z Kielc lub PTC Pabianice). Padły pierwsze bramki, ale zaledwie dwa wyniki są przekonywujące i bezapelacyjne w I i V grupie. Pozostałe rezultaty są nikłe i nic nie mówiące. Oto one:

Grupa I: Zagłębie — Skra (Częstochowa) 1:2 (1:0), Polonia (Przemyśl — Chełmek (Kraków) 0:5 (0:1).

Grupa II: Legia (Krosno) — Baildon 3:2 (2:1), RKS (Szambierki) — Pomorzanin 1:2 (0:2).

Grupa III: Ostrovia — Radomiak 2:2 (2:1), Pafowag (Wrocław) — Gwardia (Szczecin) 1:2 (0:0).

Grupa IV: Ognisko (Siedlce) — Wici (Białystok) 4:2 (3:1), Gwardia (Kielce) — PTC 0:0.

Grupa V: Gwardia (Olsztyn) — Lechia (Gdańsk) 2:7 (0:4), Bzura (Chodaków) — Lublinianka 2:2 (2:0).

W poszczególnych grupach wg kolejności wyżej podanej prowadzą: Chełmek, Pomorzanin, Gwardia (Szczecin), Ognisko (Siedlce) i Lechia (Gdańsk).

Niestety wiadomości z poszczególnych boisk, z małymi wyjątkami — nie są budujące, albo słaba gra, albo (przeważająca cecha) kompletna impotencja strzałowa napastników obu stron. Czy przypadkiem przyszła druga Liga nie będzie liczyła zbyt wielu drużyn, a z tego na niezłym poziomie zaledwie kilka?

Polki pokonały Bułgarki

W ostatniej chwili nadeszły z Sofii trochę radośniejsze wiadomości. Nasze panie zdobyły się na wysiłek i zwyciężyły Bułgarię 33:28 (16:13). Jeżeli uda się koszykarkom zwyciężyć Jugosławię i Triest, mogą zająć trzecie miejsce.

Nikły sukces Tęczy

Wicemistrz okręgu łódzkiego w boksie „Tęcza" wyjechał do Nowej Soli w mocno osłabionym składzie na mecz z „Odrą". Dlatego zwyciężyli łodzianie w nikłym stosunku 9:7.

Pięściarze Batov zwyciężają „Pafawag" 11:5 i „Górnika" 13:3

We Wrocławiu i Wałbrzychu bawiła czeska drużyna pięściarska S. K. Bator, która rozegrała dwa spotkania: we Wrocławiu Pafawag uległ gościom 5:11; punkty dla gospodarzy zdobyli: w lekkiej Szczepan, w półśredniej Sztolc, zaś w muszej Faska — zremisował.

W Wałbrzychu poszło gościom jeszcze łatwiej, „Górnik" przegrał bowiem 3:13; Foska w koguciej zremisował z Gartnerem, zaś Wieliński wypunktował Binę. W pozostałych walkach zwycięstwa odnieśli bokserzy Bator.

Prawo serii trwa

Koszykarze przegrywają z Bułgarią i CSR

Jakaś fatalna passa niepowodzeń zawisła nad polskim sportem wyczynowym. Jeszcze nie ochłonęliśmy po porażkach piłkarzy i hokeistów ziemnych, gdy z Sofii płyną nieprzerwanie nowe wiadomości o dalszych klęskach naszych koszykarzy i koszykarek.

Drużyna męska uległa nawet Bułgarii 31:37 (12:20), a z Czechami to już był pogrom 19:56 (17:30). Panie również nie popisały się. Znane z występów w Warszawie i Łodzi Czeszki zwyciężyły nas bezapelacyjnie 41:10 (22:5). Na razie mamy na swym koncie sukces z... Albanią i jest obawa, że na tym będzie koniec zwycięstw.

Konkurs dziennikarzy sportowych

Kto zdobędzie sygnety „Czytelnika"

Komitet Organizacyjny Wyścigu Dookoła Polski ustalił regulamin nagród dla dziennikarzy za najlepsze ujęcie tematu związanego z wyścigiem:

Pierwsza nagroda — złoty sygnet ze znaczkiem „Czytelnika".

Druga nagroda — sygnet srebrny ze znaczkiem „Czytelnika".

Trzecia nagroda — sygnet srebrny ze znaczkiem „Czytelnika".

Nagrody będą przyznane przez jury, składające się z Prezesa PZKol. przedstawiciela Klubu Sportowców i Publicystów Sportowych przy Zw. Zaw. Dziennikarzy RP oraz Komisarza Wyścigu.

Dziennikarze, którzy stawać będą do konkursu muszą wykazać się napisaniem przynajmniej pięciu artykułów, względnie reportaży, z czego przynajmniej dwóch przed rozpoczęciem wiścigu, i co najmniej trzech w okresie jego trwania.

Wycinki tych artykułów uczestnicy konkursu muszą złożyć do dnia 15 lipca na adres — Komitet Organizacyjny Wyścigu Dookoła Polski, Warszawa, ul. Daszyńskiego 16. Należy podać swoje godło wraz z podaniem nazwiska i dokładnego adresu.

Jury wyda swą decyzję o przyznaniu nagród w terminie do dnia 15 sierpnia.

Warszawa-Poznań 2:3 o puchar Kałuży

W dniu wczorajszym na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o puchar ś.p. Józefa Kałuży pomiędzy reprezentacją Warszawy a Poznaniem. Po słabej grze dość nieoczekiwane zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 3:2. Bramki dla Poznania zdobyli: Anioła, Polka i Czapczyk, dla Warszawy Borowiecki i Szczurek. Sędzia p. Comber (Śląsk) Widzów 12 tysięcy.

Olimpijczycy mają głos

W tygodniku „Sport i Wczasy" wprowadzono ciekawą rubrykę. Otóż przed zbliżającą się Olimpiadą w Londynie głos zabierać będą stale nasi przedwojenni olimpijczycy.

Na pierwszy ogień idzie Kazimierz Kucharski, który w 1936 roku zaliczał się do grona najwybitniejszych średniodystansowców Europy.

Kucharski podzieli się z czytelnikami swymi wspomnieniami.

Wprowadzenie tej rubryki uważamy za celowe. Niewątpliwie młodzież sportowa z przyjemnością przypomni sobie karierę sportową niejednego z naszych przedwojennych olimpijczyków.

JÓZEF KAPIAK
wycofał się po V etapie

Znak Ochr. Terra praw. zastrz.

UWAGA! UWAGA!

Unikać nieudolnego naśladownictwa rzuconego ostatnio na rynek.

KRAKOWSKA WYTWÓRNIA WYROBÓW METALOWYCH I GALANTERYJNYCH „TERRA"

KRAKÓW, ul. Kalwaryjska 24
Tel. 557-17

poleca

P. T. Hurtowniom, Spółdzielniom i Wytwórniom Konfekcji:

I. GALANTERIA KRAWIECKA I SZEWSKA:
Sprzączki do ubrań i skóry, haki z haftkami, klamry, regulatory i guziki.

II. ARTYKUŁY BIUROWE:
Klipsy do wiecznych piór i ołówków automatycznych, stalówki do skoroszytów, aparaty do registratorów, zawieszaki skoroszytów do registratorów.

III. INNE:
Otwieracze pudełek na pastę do obuwia itp.

Wyroby nasze dostarczamy na życzenie w kolorach: granat, nikiel i brąz.

P. T. Detalistów prosimy żądać w hurtowniach tylko wyrobów „TERRA".

TOWAR PIERWSZEJ JAKOŚCI!
OBSŁUGA SOLIDNA!
CENY BEZKONKURENCYJNE!

(K 1846)

KALENDARZYK

Środa **30** CZERWCA

DZIŚ: Lucyny
JUTRO: Juliusza

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-16
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (Dąbrowska 24 b).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza Nr 27
O godz. 19 „Otello".

TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21
O godz. 19 „Mistrz Piotr Pathelin" i „Grzegorz Dyndała".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
O godz. 19,15 sztuka Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii".

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO" ul. Południowa 11.
O godz. 19 — Alfreda de Musset „Nie igra się z miłością".

TEATR LETNI „BAGATELA" ul. Piotrkowska 94
O godz. 20 „Musisz być moją".

TEATR LETNI „OSA", ul. Zachodnia 43
O godz. 19,45 rewiomontaż „W ogrodzie przy pogodzie".

TEATR „LUTNIA" — Piotrkowska 243
O godz. 19,15 „Rose-Marie".

MUZEA MIEJSKIE:

Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza)
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby. Otwarta w dni powszednie od godz. 10—13 i 15—18, w niedziele i święta od godziny 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Guwernantka"
(18, 20.30, niedz. 15.30).

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Zagubione dni"
(16, 18,30, 21, niedz. 13,30).

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Mężczyźni w jej życiu"
(godz. 18,20, niedz. 16).

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 18.
(godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 21).

HEL — ul. Legionów 2/4:
„Nowe pokolenie"
(godz. 16, 18, 20, niedz. 14)

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Pani Miniver"
(18, 20, niedz. 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Rosanna siedmiu księżyców"
(godz. 16, 18.30, 21 niedz. 13.30).

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76:
„Bitwa o szyny"
(godz. 18, 20 niedz. 16).

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Nauczycielka bawi się"
(17, 19, 21, niedz. 15).

ROMA — ul. Rzgowska 34:
„Timur i jego drużyna"
(18, 20, niedz. 16).

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Curie-Skłodowska"
(godz. 18, 20,30, niedz. 15,30)

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Mściwy jastrząb"
(16, 18,30, 21, niedz. 13,30).

ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Stalowe serca".
(18,30, 20,30, niedz. 16,30).

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108:
„Belita tańczy".
(17, 19, 21, niedz. 15)

TATRY — Sienkiewicza 40 (w ogrodzie):
„Młodość Maksyma"
(16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

WISŁA — ul. Daszyńskiego 14:
„Casablanca"
(17, 19, 21, niedz. 15)

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Gasnący płomień"
(15,30, 18. 20.30, niedz. 13).

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„Zagubione dni"
(15, 17,30, 20, niedz. 12,30).

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Życie Emila Zoli"
(18.30, 20.30, niedz. 16.30).

Fatalny tydzień Łodzi

Śmiertelne przejechania i harce samochodów

O los ludzi spod „walących się dachów"

Ubiegły tydzień upłynął w Łodzi pod znakiem **kilku tragicznych wypadków**, z których 2 zakończyły się śmiercią: Władysława Sadowska, lat 20, przed domem przy ul. Wojska Polskiego Nr 151 wpadła pod tramwaj i zmarła w szpitalu św. Jana. 4-letnia dziewczynka Maria Rrejlich, dostała się pod tramwaj przy ul. Kopernika 20 i poniosła śmierć na miejscu.

Prócz tych dwu najtragiczniejszych w skutkach zdarzyło się jeszcze kilka nieszczęśliwych wypadków.

Nad tą „serią" z ubiegłego tygodnia nie można obojętnie przejść do porządku dziennego. Katastrofy, które przyniosły **dwa wypadki śmierci** nie mogą być **bagatelizowane**. Jakie wnioski wyciągnąć trzeba z tej **tragicznej „passy" ulicy łódzkiej?**

Przede wszystkim nasuwa się uwaga, że dzieci pozostają bez należytej opieki. Następnie przechodnie są nieuważni i **lekceważą** wszelkie przepisy i zarządzenia o ruchu ulicznym.

Walka z zwalczaniem opilstwa wśród kierowców samochodowych, nie daje również jak widać, pożądanych rezultatów.

Wniosków można by było wysunąć jeszcze drugie tyle. Ale poza wszystkim tkwią jeszcze, niewidzialne dla oka przechodnia, **przyczyny katastrof tramwajowych i samochodowych**. W swoim czasie na łamach „Dziennika Łódzkiego" obszernie **zastanawialiśmy się** nad katastrofami tramwajowymi. Nie ulega wątpliwości, że na torze tramwajowym **nastąpiła poprawa**. Posterunki na skrzyżowaniach zostały wzmocnione, a przekładnie m. in na **Placu Reymonta i Niepodległości** do gruntu przerobiono. Niestety, wąskość naszych ulic (szczególnie Napiórkowskiego) i **bliskość** chodnika, **jest niewątpliwie w tym łańcuchu katastrof, jedną z głównych przyczyn niebezpieczeństwa przejechania**, na którą niestety w najbliższych latach lekarstwa się nie znajdzie. Należałoby przynajmniej jak to jest w szeregu innych miast, **ustawić bariery z rur żelaznych lub łańcuchów na najwęższych ulicach. To był by jedyny wypróbowany już środek zabezpieczenia przed katastrofą najechania.**

Niezależnie od katastrof tramwajowych i samochodowych, **jak zmora**, zawisła nad miastem **sprawa walących się domów**, w których gnieżdżą się jeszcze ludzie. Jeśli problem przeniesienia ich do innych mieszkań nie może być doraźnie rozwiązany, to czy nie należałoby pomyśleć, aby tych ludzi **„spod walących się dachów"** przenieść do willi podmiejskich, których wiele jest jeszcze bezpańskich.

Niedawno mówiło się głośno, że można nabywać na własność rozmaite obiekty poniemieckie. Skoro istnieją takie obiekty, czy nie należałoby przede wszystkim oddać je mieszkańcom zagrożonych ruder?

Z.

RADIO

ŚRODA 30 CZERWCA

12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni I. Paderewskiego w wyk. O. Łady — sopran. 12.45 1) „Na kresach lasów" — W. Sieroszewskiego, 2) Komunikaty Zw. Samop. Chłop. 13.00 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Z. Sykulska i H. Rostworowski — piosenki, Zespół Instrumentalny Kleckiego i Frachowicza, F. Leszczyńska — fortepian. 13.45 Muzyka poważna. — 14.30 „Z dzisiejszej prasy. 14.35 Rimski - Korsakowa (z okazji 40 rocznicy zgonu kompozytora) płyty. 15.05 Komunikaty. 15.10 Interludium z płyt. 15.20 „W dniu święta Morza" — pogadanka. 15.30 „świat jest piękny i ciekawy" — pogadanka dla dzieci starszych. 15.50 Muzyka lekka. — 16.00 Dziennik. 16.30 Utwory I. Paderewskiego w wyk. P. Łoboza. 17.00 „U poetów staropolskich". 17.25 „Melodie operetkowe". 17.55 Skrzynka P. K. O. — 18.00 Rezerwa. 18.05 Audycja rybacka. 18.15 Audycja dla wojska. 18.45 „Nowe książki" — felieton. 19.00 Felieton literacki Dr J. Trzynadłowskiego p. t.: „Mickiewicz a rok 1848". 19.10 Recital wiolonczelowy Br. Nagujewskiego, przy fortep. A. Tabaksblatt. 19.30 „Emancypantki" — 6 odc. powieści B. Prusa. — 19.45 „Z życia Jugosławii". 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20 Rezerwa. 20.30 Audycja Chopinowska w wyk. E. Chojnackiej. 21.00 Dziennik. 21.55 „W stulecie „Wiosny Ludów" — odczyt Prof. N. Gąsiorowskiej. 22.05 Audycja rozrywkowa. 22.45 Koncert życzeń (cz. I). 22.53 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń (cz. II). 0.30 Zakończenie audycji i Hymn.

—o—

Humor

Ciekawe

Do sklepu wszedł klient i, kupując coś, poprosił o szklankę wody. Chłopiec przynosi szklankę w ręku.

— Jak ty podajesz? — gromi go właściciel sklepu. — Podaje się na talerzyku.

Chłopiec wylał wodę na talerzyk, mrucząc:

— Ciekawe, jak on z tego będzie pił?

Wianki na Prośnie

Obchód „Święta Morza" w Kaliszu

Wczoraj we wszystkich miastach Polski zakończyły się uroczystości „Tygodnia Święta Morza". Poza miastami portowymi, dokąd przybyło wiele tysięcy osób z różnych dzielnic kraju, oraz stolicą i siedzibami województw, „Tydzień Święta Morza" wypadł również imponująco w wielu mniejszych miastach Polski. Kalisz obchodził w tym roku „Święto Morza" szczególnie uroczyście. Piękne położenie miasta nad Prosną umożliwiło miejscowemu Komitetowi Obchodu Święta Morza wznowić prastary zwyczaj ludu polskiego - sobótki.

Zabawa odbyła się o zmroku. Przy świetle rozpalonych nad Prosną ognisk zgromadziło się kilka tysięcy osób. Po tradycyjnych „wiankach" na rzekę wyjechały przyozdobione łodzie, tworząc barwne korowody. Jednocześnie na bogato iluminowanych przystaniach i w parku miejskim odbyły się występy artystyczne i tańce. **(lb)**

Pracownicy konfekcyjno-odzieżowi obradują w Łodzi

Dziś o godz. 15 w sali klubu ZKS „Odzież", przy ul. płk. Więckowskiego Nr 28 odbędzie się konferencja prezydiów Rad Zakładowych istniejących w Łodzi państwowych fabryk konfekcyjno-odzieżowych.

W obradach wezmą również udział delegaci pracowników konfekcyjnych zakładów spółdzielczych i prywatnych. **(h)**

Kurs dla sióstr PCK

Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że XXIV Kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. zostanie otwarty we wrześniu r. b.

Na kurs będą przyjęte kobiety odpowiadające następującym warunkom: 1. wiek od 18 do 35 lat. — 2. dobry stan zdrowia ,stwierdzony przez lekarza P. C. K. — 3. odpowiednie kwalifikacje moralne, (referencje 2 wiarygodnych osób, np. Dyrekcji Szkoły, Związku, lub organizacji, do której kandydatka należy. 4. ukończenie minimum 7 oddziałów szkoły powszechnej (kandydatki z małą maturą lub świadectwem dojrzałości mają pierwszeństwo). — 5. podpisanie zobowiązania o gotowości stawienia się na wezwanie P. C. K. — Wykłady będą się odbywały codziennie w godzinach wieczornych od 18 do 21.

Podania o przyjęcie na kurs będą przyjmowane w Biurze Okręgu P. C. K. ul. Piotrkowska 236, II piętro pokój 14 od dnia 1 do 25 sierpnia r. b. Do podania należy dołączyć: 1. świadectwo szkolne lub uwierzytelniony odpis. — 2. zaświadczenie moralności wydane przez Starostwo. — 3. własnoręcznie napisany życiorys. — 4. referencje 2 osób. — 5. 2 fotografie.

Maksymalne ceny węgla i koksu opałowego

Kostka lub orzech I lub brykiety:

Cena dla kupca detalisty zł 2.960.—

Cena dla konsumenta przy zakupie ze składu hurtowego w ilościach ponad 1 tonę zł. 3.200.—.

Cena dla konsumenta loco skład kupca detalisty przy zakupach od 10 kg. do 1 tony zł. 4.000.—.

KOKS:

Kęsy lub kostka lub orzech I:

Cena dla kupca detalisty zł 3.450.—

Cena dla konsumenta przy zakupie ze składu hurtowego w ilościach ponad 1 tonę zł. 3.740.—.

Cena dla konsumenta loco skład kupca detalisty przy zakupach od 10 kg. do 1 tony zł. 4.560.—.

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM" daje rękojmię pozyskania DOBREGO KLIENTA!

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W sali Urzędu Wojew., Ogrodowa 15, o godz. 9 posiedzenie członków Wojew. Rady Narodowej w Łodzi.

— W lokalu własnym, Piotrkowska 111, o godz. 19 posiedzenie członków rady środowiska ZNMS.

— W sali przy ul. Nowotki 16, o godz. 9 posiedzenie członków Miejskiej Rady Narodowej.

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 19.30 zebranie informacyjne członków sekcji spożywczej.

— W lokalu ZKS „Odzież", Więckowskiego 28, o godz. 15 zebranie przewodn. wzgl. sekretarzy rad zakładowych wszystkich zakładów pracy w Łodzi.

Z ukosa

W szponach dentysty

Panna Fifa tak systematycznie odejmowała sobie lat, że nawet zęby mądrości wprowadziła w błąd. Zaczęły jej rosnąć, gdy była już blisko trzeciego krzyżyka.

Jednak okazało się, że z zębami też „im wcześniej tym lepiej", bo panna Fifa spuchła, co jej wcale nie dodało wdzięku i po kilkudniowym płókaniu szałwią, zamiast na „Zielony Bal Młodej Lekkoatletyki", poszła wreszcie do dentysty.

Okazało się, że jej stały lekarz wyjechał na wczasy i zastępuje go ktoś inny. Niebardzo jej to było na rękę (a raczej na ząb), bo jej stały dentysta był równocześnie jej jeszcze stalszym adoratorem i uwielbiał pannę Fifę bez reszty z plombami i jedną koronką, które sam zakładał włącznie. Wiadomo, że każdy lekarz wśród wszytkich pacjentów ma „swoich", których inaczej traktuje. A traktowanie, zwłaszcza jeśli chodzi o dentystę, ma duże znaczenie.

Panna Fifa należała do „ultraswoich" pacjentów i dr X plombował jej zęby, jakby była mimozą.

Ze smutnym westchnieniem, panna Fifa usiadła na fotelu i zanim zdążyła dobrze otworzyć artystycznie umalowane usta, poczuła w nich kłąb waty i ostrą igłę borka w zębie. Panna Fifa szarpnęła się, lecz włochata łapa przytrzymała jej głowę, a gruby głos zapowiedział:

— Spokojnie, bo skaleczę. Ząb jeszcze nie wyrósł dobrze, a już zepsuty.

— Bzzzzz — zawarczał borek. Bzzzzzzz. — Zabolało coś mocno.

— Nie będzie bolało — zamruczał właśnie głos.

— Gha, ghu, ghu, aaa — jęknęła panna Fifa.

— Nie boli prawda?

— Ghe, ghy, yyyyy — panna Fifa zapomocą brwi, opiewanych jako „wymowne" oczu i nieartykułowanych dźwięków usiłowała dać do zrozumienia, że potwór się myli, że boli i to jak jeszcze!

— No widzi pani, nie mówiłem, że nie będzie bolało? Oczyścimy dokładnie. O widzę, że pani skacze na fotelu. Raz jednej pacjentce w takiej sytuacji zraniłem wargę. Długo się goiła.

Panna Fifa znieruchomiała jak statua.

— Tak, tak, oczywiście to nerwy, ale można się opanować. Teraz założymy lekarstwo, opatrunek. Tak grzecznie pani siedzi, że w nagrodę oczyszczę jeszcze sąsiedni ząbek. Nic nie będzie bolało...

Panna Fifa bohatersko połknęła watę i wrzasnęła dziko:

— Nie!!! **Ed.**

Bąków łowicki — gmina bez aresztu

Od ubiegłego już roku zelektryfikowana, zradofonizowana ostatnio i stelefonizowana gmina Bąków w pow. łowickim chce przodować nie tylko na polu cywilizacyjnym lecz również pod względem moralnym swych obywateli.

Od dłuższego czasu mieszkańcy 28 gromad tej gminy nie popełnili żadnego przestępstwa, podlegającego karze aresztu lub więzienia.

Istniejący dotąd w gminie areszt został zlikwidowany. **(b)**

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ!

Z Mandżurii chcą wrócić do Kraju

Polacy poszukują krewnych i przyjaciół

(Ciąg dalszy)

Tymczasowy Komitet Polski w Mandżurii po przeprowadzeniu ankiety wśród Kolonii Polskiej, zamieszkałej w Charbinie, stwierdził, że 800 osób zamierza powrócić do kraju.

Osoby te pragną nawiązać łączność ze swymi krewnymi bądź przyjaciółmi, znajdującymi się w Polsce.

Aby umożliwić nawiązanie korespondencji, Polski Czerwony Krzyż opracował pierwszą listę osób, które poszukują swych bliskich.

Juchniewicz Aleksandra poszukuje **zięcia Jankowskiego Stefana**, nauczyciela, który w 1939 r. przebywał w Stołpcach, **syna, Juchniewicza Michała**, lat 34, oficera W. P., który w 1941 r. znajdował się w niewoli niemieckiej.

Kotowicz Alfons poszukuje **żony Kotowicz Pauliny**, lat 67, która w 1941 r. przebywała w Gdyni, **córki Chybińskiej** Florentyny, lat 43, urodz. w Niżnim Nowgorodzie, prac. Linii Okrętowej, która w 1941 r. przebywała w Gdyni, szwagierki **Taniewskiej** Florentyny lat 46, ur. w Niżnim Nowgorodzie, która w 1939 r. mieszkała w Suwałkach przy ul. Figierskiej Nr. 84, bratanka — **Kotowicza** Hieronima, lat 50, ur. w Kluczach w Wiebskiej gubernii, kóry w 1939 r. przebywał w Warszawie.

Lernet Stanisława poszukuje matki **Grabowskiej** Karoliny, lat 79, ur. w Julianowie pow. Nowogródek, która w 1940 r. mieszkała w Julianowie, brata — **Grabowskiego** Michała, lat 38, zarządzającego majątkiem w Julianowie.

Baniewicz Anna poszukuje **siostry Burzyńskiej** Elżbiety, lat 66, ur. w Piotrowiczach pow. Oszmiana, która w 1936 r. przebywała we wsi Plisa pow. Nowogródek, stryjecznego brata **Czekawego** Macieja, lat 60, urodz. w Piotrowiczach pow. Oszmiana, stryjecznego brata Czekawego Konstantego, lat 65 i siostrzeńców: **Ołowienko** Augustyna, lat 42 i **Ołowienko** Konstantyna, którzy w 1936 r. przebywali w Piotrowiczach pow. Oszmiana.

Krzyżanowska Lidia poszukuje **szwagra Krzyżanowskiego Jana**, lat 60, ur. w Warszawie, buchaltera banku oraz szwagierki **Krzyżanowskiej Marii**, dentystki, którzy w 1937 r. mieszkali w Warszawie przy ul. Wspólnej Nr. 28.

Czerniec Stefan poszukuje **siostry Wiśniewskiej** Marii, lat 56, ur. w Nowym Gaju, krawcowej, która w 1940 r. mieszkała w Lublinie przy ul. Pawiej 8 m. 8, siostrzenicy — **Wiśniewskiej** Jadwigi, lat 23, ur. w San Francisco, która w 1940 r. mieszkała w Lublinie przy ul. Pawiej Nr. 8. siostrzenicy — **Ilin** Stanisławy, ur. w Lublinie i **Ilin** Leona, kolejarza, którzy w 1940 r. mieszkali w Lublinie, siostry — **Furtak** Stanisławy i dzieci jej Wacława, Mieczysława i Heleny, ur. w Nowym Gaju, którzy w 1931 r. mieszkali w Lublinie, siostry — **Hudzik** Julii, która w 1930 r. przebywała w Nowym Gaju, gm. Wojciechów, pow. lubelski, brata Czerniec Jana, lat 68, robotnika kanaliz., który w 1940 r. mieszkał w Lublinie.

Issat Leokadia poszukuje syna, **Issat** Władysława, lat 36, ur. w Mandżurii, technika, który w 1941 r. przebywał w niewoli niemieckiej.

Mazurek Edward poszukuje brata, **Mazurek Czesława**, lat 40, który ukończył WSH w Krakowie i w 1939 r. pracował jako urzędnik państwowy.

Kamyszniuk Anna poszukuje **Rosińskiej Julii** z domu Kolędo, lat 35, ur. w Mandżurii, która w 1939 r. przebywała w Londynie, **Kolędo Anny**, ur. w Mandżurii, która w 1940 r. przebywała w Warszawie, **Kolędo Antoniego**, lat 36 i **Kolędo Stanisława**, lat 39 ,inżyniera elektryka, którzy w 1939 r. przebywali w Warszawie.

Kossakowska Helena poszukuje **siostry Móchlińskiej** Marii, lat 62, która w 1940 r. przebywała w Warszawie, a później w Krakowie, **Benisławska Anna**, lat 60, która w 1936 r. przebywała w Warszawie, **siostrzeńca Malińskiego Stanisława**, lat 40, inżyniera.

Barkowski Piotr poszukuje **braci: Barkowskiego** Wojciecha, lat 53 i **Barkowskiego Jana** lat 60.

Lernet Stanisława poszukuje **siostry Kiersnowskiej Zofii**, lat 42, z córką Teresą, które w 1940 r. przebywały w pow. nowogródzkim.

Lernet Augustyn poszukuje **siostry Michniewicz** Krystyny, ur. w Zdołbunowie, która w 1939 r. przebywała w Pabianicach, siostrzenicy **Michalskiej** Heleny, lat 45, z synem Mikołajem lat 21, i córką Iwoną, lat 24, którzy w 1939 r. przebywali w Pabianicach, siostrzeńca **Michniewicza** Kazimierza lat 51, który pracował w 1939 r. w magistracie w Łodzi, **siostrzeńca Michniewicza Tadeusza**, lat 49, agenta asekuracyjnego.

Ciechański Władysław poszukuje **rodziców: Ciechańskiego Antoniego i Marię**, zamieszkałych stale do 1945 r. w południowej części Sachalinu.

Rzewuski Józef poszukuje **rodziców Rzewuskiego Józefa i Bronisławę.**

Osoby zainteresowane w tej sprawie proszone są o zasięganie informacji w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, przy ul. Piusa XI Nr. 24.

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA **ZENIT**
wł. Wład. POŻOGIEI — Łódź Piotrkowska 73
Telefon 173-97.
Filia: ul. PIOTRKOWSKA Nr 117 — Telefon 172-45.
Poleca wprost ze składu: Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej dostosowane do potrzeb nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości.
Skład bogato zaopatrzony również w materiały biurowe. (k 163)

SEKRETARIAT PUBLICZNEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ Nr. 3
DZIAŁ METALOWY
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 109, — tel. 218-52
przyjmuje zapisy uczniów
na ROK SZKOLNY 1948/49
w godz. 15—19 codziennie od 26. 6. — 7. 7. 48 r.
(K 1837)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę. ODNAWIA krawaty. (K. 1215)

BIURO OGŁOSZEŃ
Spółdzielni Wydawniczej
„CZYTELNIK"
ZAŁATWIA ZLECENIA SZYBKO i SPRAWNIE.
Punkty przyjmowania ogłoszeń:
PIOTRKOWSKA 96, Sklep Pomocy Szkolnych
PIOTRKOWSKA 53, Księgarnia „Czytelnika"
PL. NIEPODLEGŁOŚCI (Hala) (Rozdzielnia Gazet).
PIOTRKOWSKA 198, (Rozdzielnia Gazet).
PLAC WOLNOŚCI 6, (Rozdzielnia Gazet).

Opakowania tekturowe
wykonuje „REKORD"
Kamienna 18, tel. 216-68.
(K 1748)

Przedsiębiorstwo Państwowe „FILM POLSKI"
poszukuje
INŻYNIERA MECHANIKA z praktyką w przemyśle metalowym i precyzyjnym na stanowisko
Dyrektora Fabryki (w Łodzi)
Warunki pracy do omówienia.
Oferty na piśmie składać do „PRASY" Warszawa ul. Smolna 13 pod „Przemysł".
(K 1722)

CZYSZCZENIE na SUCHO
ULTRA
USUWA TŁUSTE PLAMY z WEŁNY i JEDWABIU na SUCHO
Sposób użycia: Plamę posypać proszkiem, proszek wetrzeć w plamę gałgankiem i zczyścić szczotką.
Wytw. Art. Chem. „ULTRA"
ŁÓDŹ, WÓLCZAŃSKA 198
Telefon 193-15.
(K. 1293)

Wyroby WEDLA
FUCHSA i PIASECKIEGO
po cenach fabrycznych
poleca
Piotr SUWAŁA
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 22, tel. 218-06
(K 1761)

PUDEŁKA
szyte, sztancowane, oklejane wykonuje Wytwórnia Pudełek Łódź, Kilińskiego 55, telefon 166-85.
(K 1596)

PROTOKOŁY, RYSUNKI
dla Elektrowni szybko, tanio załatwia koncesjonowany
ZAKŁAD ELEKTRYCZNY
KOWALCZUK, Południowa 18
(K 1411)

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
WPŁACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ!

DNIA 26 CZERWCA POZOSTAWIONO w tramwaju Nr. 4 TECZKĘ skórzaną w której znajdowało się 3 pary tekstylnego obuwia, bloczek z kopiami, sprzedanego obuwia i pieczątka firmowa „Pracownia Zastępczego Obuwia M. Tybinkowski i Wł. Piekarski. Łódź, Zgierska 24 w podwórzu". Szanownego znalazcę proszę o zwrot pod adresem na pieczątce wskazanym za wynagrodzeniem. Zastrzegamy sobie prawo używania M. TYBINKOWSKI. (K 1838)

SPÓŁDZIELNIA SZEWSKA
PRZYSZŁOŚĆ ROBOTNICZA
PIOTRKOWSKA 105
wykonuje obuwie luksusowe, robocze, sportowe oraz przyjmuje naprawy.
(k 1500)

ZIOŁA LECZNICZE
M. SZYEŁOWSKI
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1.
Drogeria. (k 101)

CYTRYNOWE SKÓRKI
stale kupujemy.
Fabryka Olejków Eterycznych
Łódź, ul. Śródmiejska nr 22
Telefon 200-32
(K 1759)

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM" daje rękojmię pozyskania DOBREGO KLIENTA

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK"
przyjmuje OGŁOSZENIA do całej prasy polskiej.

LEKARZE

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI specjalista — weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 4—7. (k 131)

Dr. MED. SIENKO KSAWERY — specjalista skórno - weneryczne. 1—2, 4—6, Kilińskiego 132. (k 129)

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem (k 15)

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 2—7. Sienkiewicza 51. (k 368)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne. — Piotrkowska 109—6, tel. 138-52. (k 10)

LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny, Piotrkowska 3, tel. 216-43. (k 7)

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4, telefon 260-92. (k 132)

Dr PIWECKI — wewnętrzne (płuca serce). Piotrkowska 35. 3—6. (5963 p)

Dr HEYKO-PORĘBSKI Jan choroby skórno-weneryczne Brzeźna 6, tel. 158-19. 5—7. (k 111)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne. 8—10., 5—7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 12)

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. (k 164)

LEKARZE DENTYŚCI

LEKARZ stomatolog Alicja Burakowska, leczenie zębów, pracownia techniczna. Andrzeja 2, 4—7 wiecz (6063 p)

LEKARZ - dentysta Zofia BALICKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Tel. 151-15. (k 128)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 775)

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADIO - elektrotechniczny warsztat naprawia odbiorniki wszystkich typów, wykonuje szybko i solidnie. Z. WEGNER, Kilińskiego 48, telef. 106-69 (20 lat praktyki). (k 759)

MASZYNY do pisania długowałkowe, liczenia, szycia, kupno, sprzedaż, naprawa. Suprema Południowa Nr 1. (k 106)

OKAZJA! Sprzedam maszynę do pisania marki „Ideal" z długim wałkiem z polskimi czcionkami. — Telefon 113-41. (k 1786)

POKOSTY malarski (lniany) podłogowy, sztuczny. Lakier kopalowy (bezbarwny) sykatywę i tynkturę poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80 tel. 138-19 Istnieje od 1925 r. (k 413)

SPRZEDAM gospodarstwo rol. 54 ha pow. Tczewski. Zgłoszenia kierować: Sopot, S. Dłużewska, Bieruta 54. (k 1783)

MEBLE nowe, używane, kupno sprzedaż — zamiana, Kilińskiego 145, tel. 155-31. (k 488)

GUMĘ do maszyny drukarskiej na blachę kupię pilnie. Zgłosić Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP Piotrkowska 133. (k 1815)

MOTOCYKL BSA 500 stan dobry sprzedam. Tel. 168-22. (6192 p)

MOTOCYKL DKW. 200 cm. w dobrym stanie, sprzedam. Wschodnia 20/32 Rozental. (k 1841)

„WILLIS" w dobrym stanie, na chodzie, kupię. Łódź, Piotrkowska 182 m. 17. (k 1849)

P. T. KUPCY! Guziki, foremki, grzebienie i inną galanterię po cenach konkurencyjnych, poleca hurtownia S. Gończikowski, Łódź, Narutowicza 6 w podwórzu. — Wysyłamy za zaliczeniem. (k 1839)

FORD Eifel w doskonałym stanie oraz zapasowy motor, skrzynka biegów i różne części do sprzedania. Zenit Piotrkowska 73, tel. 173-97. (6184 p)

OPEL - Blitz 3,5 ton, stan b. dobry wraz z motorem zapasowym i innymi częściami, pilnie sprzedam, zgłoszenia pod „Opel - Blitz" (6177 p)

MOTOCYKL NSU 500 górny, stan bardzo dobry oraz nowe urządzenie sklepu sprzedam. Dzwonić 116-89. (6136)

SZCZECINĘ wiązaną gotową do robienia szczotek 100 kg. okazyjnie sprzedam. Zgłoszenie do „Dziennika" pod „Szczecina". (6189 p)

SPRZEDAM motocykl 100 cm stan pierwszorzędny. Bandurskiego 10 u dozorcy, oglądać w godz. od 18—21. (5873)

Kara

Pewną niezbyt
Wierną panią
Byk po polu
Kiedyś ganiał.

Mąż jej śmiał się:
— „Cóż za radość,
Że się wreszcie
Stało zadość

Sprawiedliwej
Woli bogów.
Za rogi —
Zginiesz od rogów".

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od goz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 126-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. — Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.
CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W ekście: do 70 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm - 100,—zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty.
RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.
OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.
NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł za 1 mm szpalty, od 200 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8—18. Telefon 180-74.
Opłata miesieczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—
z przesyłką pocztową zł 135,—
z dostarczaniem do domu zł 170,—
Konto P. K. O. Nr VII 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

ARDIE 350 po remoncie sprzedam, Wschodnia 74, dozorca. (4446 s)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105 (k 1092)

KURSY maszynopisania, księgowości, stenografii — Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska 83 kurs wakacyjny zapisy. (5771 p)

MASZYNOPISANIA, stenografii, księgowości — Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (6031 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa, Legionów 6 m. 18. (k 1845)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWY bilansista przyjmuje wszelkie prace buchalteryjne. Długoletnia praktyka. Świerczewskiego 19. m. 6. (6070 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Kolejarzy koło Łódź, Zabielski Czesław, Kątna 9/5. (k 1844)

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU. Kłodawa, Miszczak Zenon, Zgierska 42. (k 1842)

ZGUBIONO legitymację szkolną nazwisko Gerstenberger Hanna. 6186 p)

ZGUBIONO dowód akademicki nr. 1079. Nazwisko Holuszczyk Zdzisława.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU - Kutno na nazwisko Józef Rosolak, Łęczyca gmina Topola wieś Dąbie. (6127)

ZGUBIONO legitymację Szkoły Powszechnej 68 na nazwisko Joanna Pollakówna. (6132)

ZGUBIONO oryginał orzeczenia odszkodowawczego na nazwisko Szymszono Józefa, Nowosolna, Wiączyn Górny 41. (6188 p)

LOKALE

STUDENT medycyny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia „777". (6187 p)

RÓŻNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje solidnie. Legionów 1. (k 2)

POSZUKUJEMY przedstawicielstwa na województwo wrocławskie poważnej firmy przemysłowej. Złożymy gwarancję pieniężną lub inną. Biuro Przemysłowo-Handlowe Wrocław, Świerczewskiego 91.

FOTOGRAFIE legitymacyjne, prace amatorskie, wykonuje NAJSZYBCIEJ Foto Nawrot 1. (k 656)

PARYŻANKA, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów, Śródmiejska 6/5. (k 254)

NIKLARNIA Kilińskiego 29. — Niklowanie, kadmowanie mosiądzowanie, specjalność niklowanie drobnych części, wykonuje szybko, tanio. (k 1688)

KĄPIELISKO „Młynek" Chojny ul. Śląska — 168 zaprasza na kąpiel łódki, łapanie ryb. W niedzielę i święta zabawa lub dancing pod dachem od tramwaju dojazd końmi. (6121 p)

Kto posiada MEBLE
różne nawet bardzo zniszczone, od wartościowych — zabytkowych do najzwyklejszych sztuk lub całych kompletów może je wypożyczyć na krótki okres czasu za wynagrodzeniem wg. umowy dla
P. P. „FILM POLSKI"
Oferty składać PAP ul. Piotrkowska 133 pod „MEBLE". (K 1704)

POSZUKUJĘ wspólnika lub wspólniczkę z 300.000 do dobrze prosperującego składu mebli. Sienkiewicza 3 pilne. (k 1843)

ODDAM na własność bliźnięta kilkudniowe chłopca i dziewczynkę. Szpital położniczy, Łagiewnicka nr. 36, w Łodzi. (6179 p)

BIURA i SZKOŁY zaopatrują się TANIO i SOLIDNIE w SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK" PIOTRKOWSKA 96, WEJŚCIE Z BRAMY. (K.1056)

Podróż w nieznane

99)

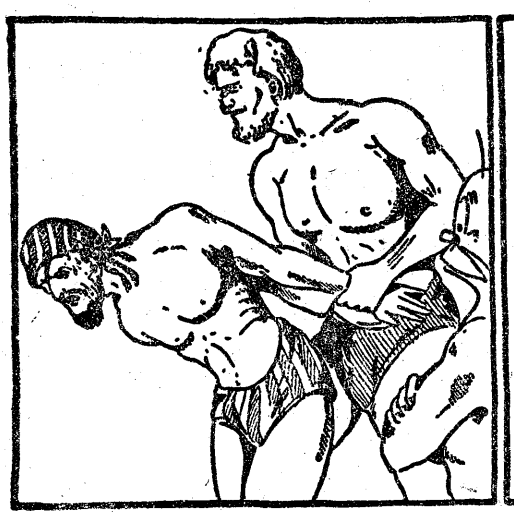

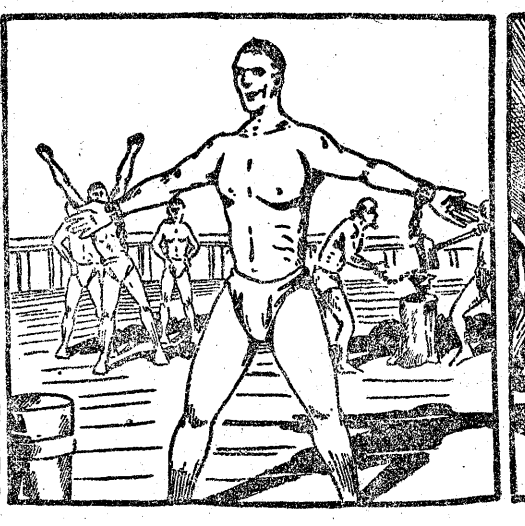

Agapit: Ach, tak! Dobrze. Numo, ten pan jest nieposłuszny. Naucz go respektu dla moich słów.

Numo wykręcił w tył ręce pirata i ścisnął je tak mocno, że herszt zaskowyczał z bólu.

Pirat: Zgoda, panie, na wszystko zgoda! Rozetnijcie więzy moim towarzyszom. Zejdą oni na pokład i rozkują łańcuchy, krępujące wioślarzy.

Agapit szybko przeciął sznury i zszedł z piratami na pokład.

Piraci pracowali sprawnie. Opadły z brzękiem łańcuchy, krępujące nogi i ręce strudzonych wioślarzy.

Jeden z niewolników rozkrzyżował ramiona, wyprostował grzbiet i zawołał: — Jakie to szczęście! Znów jestem wolny!

Słońce już zachodziło; wszyscy niewolnicy zebrali się na pokładzie. Kiedy dowiedzieli się, komu zawdzięczają swe ocalenie — nie było końca wiwatom. Krupka w zakłopotaniu gładził łysinę i miał łzy w oczach.

D—028455